

ŚWIAT

BIAŁORUSKA OLIMPIJKA Z POLSKĄ WIZĄ

Białoruska biegaczka twierdzi, że jej ekipa chciała ją zmusić do powrotu do kraju po tym, jak skrytykowała trenera i rząd. Grożono jej, że jeśli tego nie zrobi, to „popęlni samobójstwo”.



fot. ALEKSANDRA SZWIGIEL/Reuters/Forum s.6

POLSKA

Z Pileckim do Berlina

Od dzisiaj na linii Warszawa Wschodnia-Berlin będzie jeździła lokomotywa oklejona grafiką upamiętniającą postać Witolda Pileckiego, jednego z największych bohaterów w historii Polski.



fot. Tomasz Hamra/Gazeta Polska s.5

codziennie

Gazeta Polska

Gazeta Polska
codziennie

Polski Ład jest ogłaszany na półmetku kadencji. Nasi poprzednicy, jeśli już coś ogłaszali, to czynili to tuż przed wyborami. My mówimy Polakom, co chcemy zrobić w świecie inwestycji. To budzi ogromne nadzieje – mówił premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem, która odbyła się w Telewizji Republika.

POLSKI ŁAD BUDZI NADZIEJĘ

PGNiG chce certyfikować NS2

s. 3

POLSKA

Stop agresji antyszczepionkowców

„Zero tolerancji dla przypadków przemocy i osób popełniających przestępstwa różnego rodzaju motywowane rzekomym »zagrożeniem szczepieniami!« – napisał szef rządu na Facebooku. Wyznaczono nagrodę 10 tys. zł za pomoc w ujęciu podpalacza z Zamościa.

s.5

ŚWIAT

Koronawirus jednak uciekł z laboratorium?

Republikanie pomimo bierności demokratów prowadzą śledztwo w sprawie początków pandemii chińskiego koronawirusa. W najnowszym raporcie przedstawili kolejne fakty świadczące o tym, że mógł on uciec z laboratorium w Wuhanie wcześniej, niż ktokolwiek przypuszczał.

s.6

POLSKA

Sześć milionów do oddania

Urzędnik krakowskiego ratusza w najbliższych wyborach na prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej ma zagłosoować na Marka Koźmińskiego, którego upadła firma jest winna tamtejszemu samorządowi wraz z odsetkami ponad 6 mln zł – ustaliła „Codzienna”.

s.4

KULTURA

Na powstańczą nutę

1 sierpnia przed bramą główną cmentarza Wojskowego na Powązkach wspólnie uczciliśmy pieśnią pamięć o polskich bohaterach. Powstańcze nuty intonowali Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski, a śpiewali z nami m.in. minister Antoni Macierewicz i nasz redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

s.13

Wtorek 03/08/2021 CENA 2,90 zł (w tym 8% VAT) #156 (2981) / INDERS 100625 / WYDANIE 1





Erich Maria Remarque

(1898–1970) niemiecki pisarz, autor „Na Zachodzie bez zmian”

„Szczęście leży na ulicy. Wystarczy schylić się, aby je podnieść. Tylko najprostsze rzeczy nie przynoszą rozczarowania. A jeśli chodzi o szczęście, warto się bardzo nisko schylić.”

2

WTOREK 3 SIERPNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek	03.08	Na północny i południowy możliwe opady deszczu i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Lidia, Nikodem, Nikodem, Piotr, Symeon, Szczepan
04:57	20:25	

Gdańsk	Lublin
20°C	24°C
15°C	16°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	24°C
19°C	16°C
Warszawa	Wrocław
24°C	25°C
18°C	15°C

Środa	04.08	Opady deszczu. Miejscami możliwe burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfred, Arystarch, Dominik, Maria, Mironieg, Perpetua
04:59	20:24	

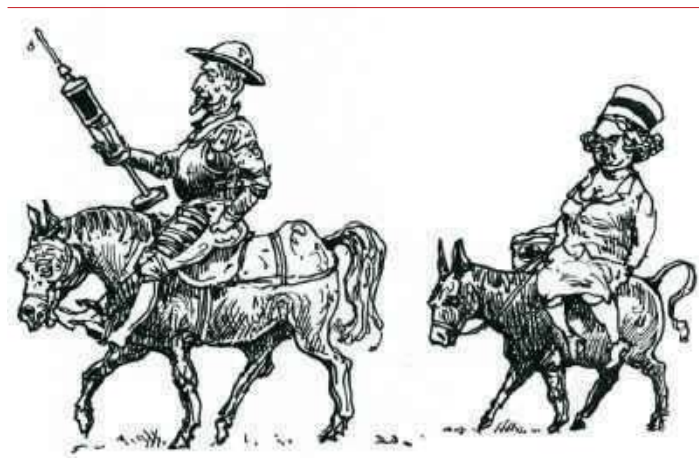
Gdańsk	Lublin
21°C	24°C
17°C	16°C
Katowice	Kraków
26°C	25°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
23°C	24°C
20°C	18°C
Warszawa	Wrocław
25°C	24°C
18°C	18°C

BARTOSZ BARTCZAK

Trudne decyzje z przeszłości

Przy okazji kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego ponownie pojawia się krytyka działań polskich władz z czasów II wojny światowej. Dyskusja nad poszczególnymi decyzjami jest oczywiście potrzebna. Jednak przeciwnicy czy to Powstania Warszawskiego, czy to w ogóle stanięcia w 1939 r. przeciw Hitlerowi starają się unikać dyskusji nie tylko o skomplikowaniu ówczesnej sytuacji Polski, ale nawet o potencjalnych fatalnych konsekwencjach podjęcia innych decyzji. Tu nie trzeba nadmiernie wysilać wyobraźni. Polska mogła przecież stać się po prostu komunistyczną wersją Kongresówki – okrojona i pod bezpośrednią władzą Związku Sowieckiego. Taka mogła być cena za współpracę z Niemcami na jakimkolwiek etapie wojny. Wojny, którą Niemcy mieli małe szanse wygrać. Decyzje naszych przodków naprawdę mogły być gorsze. I o tym trzeba pamiętać.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Ośmiogwiazdkowcy

W niedzielę nieznani – jak zawsze – sprawcy sprofanowali w Krakowie mural ku czci śp. płk. Łukasza Cieplińskiego, zamordowanego przez UB słynnego „Pługa”, dopisując wiadome osiem gwiazdek na twarzy tego bohatera walki z komunizmem. Te gwiazdki na podobiznie Wyklętego, mające sztyrować hasło w wulgarny sposób uderzające w partię rządzącą, to dosyć spójny przekaz. W prosty sposób bowiem pozwalają identyfikować autorów tego wulgaryzmu z tymi, którzy płk. Cieplińskiego zamordowali. Z pewnością i ci, i tamci prezentują podobny poziom kultury. Wprawdzie ci dzisiejsi jeszcze nie mordują Polaków w piwnicach strzałem w tył głowy, ale to zapewne tylko brak możliwości, a nie chęci. Ponadto, profanując upamiętnienie bohatera, pokazali albo swoją kompletną niewiedzę historyczną, albo – i tu zapewne jestem bliżej prawdy – identyfikację z wszystkim tym, z czym płk Ciepliński walczył. Z pewnością autorom ośmiu gwiazdek również zależy na zniewoleniu Polski i oddaniu jej połączonym proletariuszom. A czy to spod czerwonego, czy sześciokolorowego sztandaru – to przecież już wszystko jedno.



Marcin Wolski

Szczyt absurdu

Głupota to pandemia gorsza od COVID-u, podpalono ostatnio stacje sanepidu i zniszczono szczepionki. Co jeszcze się marzy? Pozwalniać pielęgniarce, wykończyć lekarzy? Powysadzać szpitale i ośrodki zdrowia? Pozbyć się ratownictwa, także pogotowia?... I jeszcze na rządową bezradność narzekać. Wszystko w imię wolności oraz praw człowieka! Na koniec w social mediach dumnie gadać o tym... To nawet nie wandalizm, to tylko idiotyzm!

Ryszard
KapuścińskiAni kroku
w tył!

Tysiące ludzi uczestniczyły w demonstracji przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie, zorganizowanej przez kluby „Gazety Polskiej”. Naszym celem było poparcie sędziów TK wobec skandalicznych działań TSUE, który chce przeforsować kwestię związaną z wyższością prawa unijnego nad prawem krajowym. Środowisko Strefy Wolnego Słowa, broniąc prawa Polski do samostanowienia, stanęło w obronie sędziów TK także przed atakami rodzimych zdrajców i zaprzańców. To oczywiście przeszkadza pewnym krajom UE, którym śni się kolejny rozbiór Polski, przecież już się witają z gaską i wysłali swojego namiestnika – Donalda Tuska. Dzisiaj nie chodzi o zagrabienie terytorium Polski, tylko o ubezwłasnowolnienie instytucji konstytucyjnych i pozbawienie naszego państwa suwerenności prawnej. Wszyscy, którzy przyjechali na demonstrację, doskonale zdają sobie z tego sprawę. Dlatego z takim aplauzem przyjmowali słowa gości, którzy mówili, że nie możemy zrobić ani jednego kroku w tył. I niech to będzie przesłaniem uczestników demonstracji do rządzących, że wolność Polski nie ma ceny, że nie zgodzimy się na żadne ustępstwa wobec Moskwy i Berlina, którym po cichu sprzyjają w tej kwestii obecne władze Stanów Zjednoczonych.

Krzysztof
WołodźkoSeanse
nienawiści

Ludzie, którzy budują obraz tolerancyjnej Polski, powinni dobrze się zastanowić, czy przy okazji nie stają się siewcami nienawiści. I to międzypokoleniowej. Ze smutkiem obserwowałem wydarzenia na Pol'and'Rock, ośmiogwiazdkowe seanse nienawiści pod adresem Prawa i Sprawiedliwości. Nie tylko dlatego, że to jawne zaprzeczenie najbardziej pozytywnych haseł, na które tak chętnie powołują się organizatorzy imprezy, na czele z Jerzym Owsiakiem. Problem jest jeszcze inny. Znaczna część młodzieży, która odwiedza dawny Przystanek Woodstock, pochodzi z mniejszych ośrodków. Rodzice i dziadkowie tych młodych często głoszą na PiS. Także dlatego, że ostatnie lata były dla nich najlepsze. Także dlatego, że nie ufają całej reszcie partii politycznych, obawiając się, że kompletnie nie zależy im na zwykłej Polsce zwykłych ludzi. Ośmiu gwiazdek – niezła zabawa, koncesjonowany i oklaskiwany przez liberalne media „bunt”. Ale w domach ci młodzi spotkają się znów ze swoimi rodzicami, dziadkami, krewnymi. Czy wrócą od Owsiaka z pogardą w sercach? Z pogardą do wyborów i decyzji swoich najbliższych? „To jest wasza tolerancja” – inaczej się tego nie da skomentować.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



REPARACJE TO SPRAWA OTWARTA

POLITYKA \ Najwłaściwsze w sprawie reparacji jest pytanie: czy Niemcy zapłacili Polsce odszkodowania za zniszczenia wojenne i wymordowanie 6 mln obywateli? Odpowiedź jest negatywna, nie sposób więc twierdzić, że sprawa jest zamknięta – powiedział wiceszef MSZ Paweł Jabłoński.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 3 SIERPNIA 2021

3

WYWIAD \ Z premierem MATEUSZEM MORAWIECKIM rozmawia red. TOMASZ SAKIEWICZ

Polski Ład budzi nadzieję

Polski Ład jest ogłaszany na półmetku kadencji. Nasi poprzednicy, jeśli już coś ogłaszali, to czynili to tuż przed wyborami. My mówimy Polakom, co chcemy zrobić w świecie inwestycji. To budzi ogromne nadzieje – mówi premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z red. Tomaszem Sakiewiczem, która odbyła się w Telewizji Republika.

Spotykamy się tuż po godzinie W. Panie Premierze, czy tradycja i duch powstania mają dzisiaj jakieś znaczenie?

Myślę, że ma to przeogromne znaczenie i bardzo ładnie pan redaktor to zestawiał: tradycja powstania i jego duch. Właśnie obie te wartości mają ogromne przełożenie na naszą teraźniejszość. Można też oczywiście pociągnąć całą opowieść od powstania do Solidarności, od tego kolejnego sierpnia i potem do czasu odzyskania wolności. Czy bylibyśmy w ogóle, czy byłaby Polska, czy byłaby wolna? Być może tak, ale czy bez Powstania Warszawskiego bylibyśmy tacy sami?

Słowacki pisał o bliźnie fatalnej. Było to prorocze względem powstania, stanowiącego bliznę, która może się zagoić tylko w jeden sposób – kiedy mamy niepodległość i wolność. Może to jest moment, żeby przejść do kwestii, która rzeczywiście rozpalila emocje w ostatnich tygodniach. Mam tu na myśli decyzje Trybunału w Strasburgu i polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Wczoraj odbyła się kilkutygodniowa demonstracja klubów „Gazety Polskiej”, co dowodzi dużej mobilizacji społecznej. Czy Pana zdaniem polska suwerenność jest dzisiaj zagrożona? Czy coś nam grozi?

Nie mam jakichś wielkich dylematów czy obaw co do tego, że ktoś nas tej suwerenności czy niepodległości pozbawi. Ten spór, o którym pan redaktor mówi, nie jest dla mnie sporem takim, którego nie można rozwiązać. Mamy konstytucję, mamy zapisane tam wartości. Trybunał Konstytucyjny w 2005 i 2010 r. wypowiedział się w tej sprawie doktrynalnej, dotyczącej wyższości porządku prawnego prawa krajowego nad europejskim. Ja oczywiście stoję na stanowisku, że polska konstytucja jest najwyższym aktem prawa, jednak sytuacja jest zawiła, bo jesteśmy częścią Unii Europejskiej i chcemy w niej pozostać, korzystając z wolnego rynku. Na jednolitym rynku polskie firmy rosną, a polskim pracownikom rosną wynagrodzenia. W związku z tym musimy też doprowadzić do porozumienia z UE. Wiem, że niektóre środowiska mają tendencję do sta-



fot. TV Republika/d

**\\ Sytuacja w całym sektorze finansów publicznych podczas wychodzenia z pandemii jest naprawdę niezła. Są pieniądze na realizację tego projektu, a my ruszyliśmy już z rządowym funduszem Polski Ład, nie czekając na pieniądze unijne. **

wiania sprawy w sposób ostateczny. Dla mnie to jest z jednej strony spór doktrynalny, a z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że w Polsce konstytucja jest najważniejsza. Nie ulega wątpliwości, że im silniejsze państwo gospodarczo, finansowo, budżetowo i inwestycyjnie, tym większa suwerenność.

O tym za chwilę będziemy mówić, o Polskim Ładzie, o pieniądzach unijnych...

Polski Ład to głównie pieniądze krajowe. Pan również dał się złapać w tę pułapkę, że to tylko Unia Europejska inwestuje. W krajowym programie budowy dróg na 260 mld zł 220 mld pochodzi z budżetu państwa polskiego, a tylko 40 mld z budżetu unijnego.

Czy rysuje się kompromis, że być może poprawimy nasz wymiar sprawiedliwości zgodnie z polską konstytucją, ale nie będziemy mówili, że jest to ustępstwo wobec Unii Europejskiej?

Ja nie widzę poprawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Myślę, że większość kolegów z naszego obozu politycznego by się z tym zgodziła. Tak sa-

mo czekam na reformę Izby Dyscyplinarnej i chciałbym zaproponować taką reformę, ponieważ to, co się do tej pory udało zrobić, nie spełniło moich oczekiwań. Uważam, że takie są też oczekiwania większości społeczeństwa.

Panie Premierze, teraz przejdźmy do Polskiego Ładu, bo rzeczywiście mamy do czynienia z niedocenieniem środków krajowych.

Sytuacja w całym sektorze finansów publicznych podczas wychodzenia z pandemii jest naprawdę niezła. Są pieniądze na realizację tego projektu, a my ruszyliśmy już z rządowym funduszem Polski Ład, nie czekając na pieniądze unijne.

Tak, ale czy będzie powszechna zgoda podczas głosowania? Praktycznie wszyscy zgadzają się na wysoką kwotę wolną od podatku, ale już co do składki zdrowotnej zgody nie ma...

Musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy chcemy mieć służbę zdrowia na poziomie europejskim. Czy chcemy służby zdrowia doinwestowanej, lepszych szpitali i lepiej zarabiającego personelu? Z punktu widzenia go-

spodarczego Polski Ład jest ładem przebijania szklanych sufitów, jest ładem, który ma umożliwić polskiej klasie średniej rozwinięcie skrzydeł, żeby pójście do restauracji raz na tydzień czy wyjazd na wakacje albo zakup lepszego komputera dla dziecka nie były luksusem, nie były dobrem rzadkim. Chcemy, żeby polskie rodziny było na to stać, aby to wszystko nakręcało gospodarkę. Z całej reformy podatkowej wynika, że w kieszeniach obywateli zostaje ok. 14 mld zł.

Co się stanie, jeżeli zabraknie większości w parlamencie do poparcia tego pomysłu? Cały Polski Ład nie wejdzie w życie czy będzie on wdrażany etapami?

Zasadniczo nie mam takich obaw, ponieważ wierzę w to, że znajdzie się wystarczająco dużo ludzi wrażliwych na potrzeby społeczne, na potrzeby polskiej klasy średniej, tej, która rośnie, która rozwija skrzydła. Do tego bowiem sprowadza się fakt, że do 30 tys. zł praca jest nieopodatkowana, że każdy emeryt pobiera nieopodatkowaną emeryturę do 2500 zł. To jest rewolucyjny krok w kierunku

ku obniżenia kosztów pracy, obniżenia klina podatkowego. Czy nie tego zawsze chcieli przedsiębiorcy? My to dzisiaj dajemy i w związku z tym wierzę, że będzie pozytywne sprzężenie zwrotne, które doprowadzi do jeszcze szybszego wzrostu, a najlepszym potwierdzeniem tego jest fakt, że różne agencje ratingowe i instytucje finansowe po przeczytaniu Polskiego Ładu podnoszą nam prognozy gospodarcze.

Możliwe, że za kilka lat dogonimy Włochy. Ale mamy ułatwioną sytuację, bo Włochy czy Hiszpania bardzo ucierpiały w czasie kryzysu covidowego.

Myślę, że w ciągu sześciu – ośmiu lat jesteśmy w stanie dogonić Włochy czy Hiszpanię w średnim PKB na głowę mieszkańca, licząc w sile nabywczej. To jest najważniejsze z perspektywy obywatela.

Widzę w tych wypowiedziach, że Pan liczy na trzecią kadencję...

Mam taką wiarę. Polski Ład jest ogłaszany na półmetku kadencji. Nasi poprzednicy, jeśli już coś ogłaszali, to czynili to tuż przed wyborami. My mówimy Polakom: „To jest to, co chcemy zrobić w obszarze inwestycji, służby zdrowia, demografii, mieszkań”. To budzi ogromne zainteresowanie i nadzieję. To jest program nadziei, mówimy: „Droży rodacy, rozliczycie nas z tego za rok czy za dwa lata, przed wyborami”.

Panie Premierze, na ile dzisiaj Polska jest bezpieczna? Na ile te sojusze i zawirowania w przestrzeni międzynarodowej mogą to wszystko zmienić?

To bardzo ważne pytania. Rzeczywiście wokół nas mamy przykłady zagrożeń konwencjonalnych, jak np. wojna na wschodnią granicą, i zagrożeń hybrydowych, jak cyberataki, wojny gospodarcze. Proszę popatrzeć na Nord Stream 2 i to, co się z nim wiąże. Nasza odpowiedź we wszystkich tych sprawach jest jednoznaczna. Właśnie po to staramy się jak najszybciej uzbroić armię, żeby przygotować się na nieodrobny obrót wydarzeń, choć mamy nadzieję, że oczywiście nic takiego nie nastąpi. Tu przykładem jest wielka inicjatywa pana prezydenta, czyli Trójmorze. Wszystko to są działania, które mają stworzyć zaporę bezpieczeństwa wokół nas. Jestem przekonany, że zawsze warto umacniać mury miasta.

.....
Cały wywiad do obejrzenia na antenie TV Republika i w mediach Strefy Wolnego Słowa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



WIĘKSZE KARY DLA PIRATÓW DROGOWYCH

PRAWO \ Piratów drogowych będziemy traktowali „niezwykle stanowczo”, podwyższamy kary, wprowadzamy renty dla poszkodowanych – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. Zwrócił uwagę m.in. na grzywnę za nieprawidłowe zachowanie względem pieszego, która ma wynieść min. 1,5 tys. zł.

NASZ TEMAT \ Pełnomocnik prezydenta Krakowa z głosem na szefa PZPN

Sześć milionów do oddania

Urzędnik krakowskiego ratusza w najbliższych wyborach na prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej ma zagłosować na Marka Koźmińskiego, którego upadła firma jest winna tamtejszemu samorządowi wraz z odsetkami ponad 6 mln zł – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Piotr Nisztor

18 sierpnia odbędą się wybory nowego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN). Sprawujący to stanowisko przez dwie kadencje Zbigniew Boniek nie może – zgodnie z przepisami ustawy o sporcie – ubiegać się o nie po raz trzeci. W grze są dwaj kandydaci – Cezary Kulesza, twórca sukcesów Jagiellonii Białystok i jej były prezes, oraz Marek Koźmiński, były piłkarz, wiceprezes związku i najbliższy współpracownik Bońki. Nowego szefa PZPN wyłoni 118 delegatów reprezentujących klub Ekstraklasy i I ligi oraz wojewódzkie związki piłki nożnej.

Ten z Małopolski poparł już oficjalnie kandydaturę Koźmińskiego. Podczas wyborów otrzyma on więc głosy wybranych przez ten związek delegatów. Wśród nich m.in. swojego ojca Zbigniewa Koźmińskiego i Janusza Kozioła, urzędnika krakowskiego magistratu, pełnomocnika prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego ds. kultury fizycznej. Problem jednak w tym, że upadła firma Marka Koźmińskiego jest winna krakowskiemu samorządowi miliony złotych.

„Gazeta Polska” już kilka miesięcy temu opisywała kulisy tego bankructwa.



Marek Koźmiński | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

\\ Krakowski sąd ogłosił upadłość firmy Koźmińskiego 20 kwietnia 2018 r., a jej długi oszacował na ponad 150 mln zł. Wśród wierzycieli Eurostaru znalazł się m.in. prezydent Krakowa i gmina Kraków. //

Formalnie firma Eurostar Real Estate została zarejestrowana 30 listopada 2005 r. Model biznesowy był bardzo prosty. Spółka, kierowana przez Koźmińskiego, kupowała atrakcyj-

ne nieruchomości (na kredyt lub ze środków własnych) w różnych miejscach Polski, a następnie szukała partnera do realizacji tam wspólnej inwestycji. Ostatecznie Eurostar zbankruto-

wał. Krakowski sąd ogłosił upadłość firmy 20 kwietnia 2018 r., a jej długi oszacował na ponad 150 mln zł. Wśród wierzycieli Eurostaru znalazł się m.in. prezydent Krakowa i gmina Kra-

ków, czyli samorząd, którego pracownikiem jest Kozioł. Wierzytelności upadłej firmy Koźmińskiego wynoszą blisko 5 mln zł (wynikają z niezapłaconych opłat nieruchomościowych i podatków). Do tego dochodzi kolejne 1,1 mln zł odsetek.

Krakowski urząd miasta nie widzi w sprawie żadnych kontrowersji. Nie odniósł się jednak wprost do sprawy. „Janusz Kozioł zajmuje się sportem i jego kontakty z p. Koźmińskim związane są z tą dziedziną życia. M. Koźmiński jest wiceprezesem PZPN, obaj wspólnie pracowali nad sprowadzeniem do Krakowa finałów młodzieżowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Mimo że Kraków pierwotnie nie został zakwalifikowany do tego projektu, ostatecznie w Krakowie odbyły się nie tylko rozgrywki grupowe, ale również najważniejsze mecze: półfinał i finał MME. Co dobrze służy Miastu. Działania, które pozwalają zaangażować Kraków w duże wydarzenia sportowe, są jak najbardziej obowiązkami przypisanymi do pełnomocnika” – stwierdziło w piśmie do „GP” biuro prasowe krakowskiego magistratu. Podkreśliło, że prezydent Majchrowski „posiada wiedzę o tym, że J. Kozioł został delegatem na zjazd PZPN”.

Biegi Tropem Wilczym już 15 sierpnia

INICJATYWA \ „Cieszę się, że rodacy coraz powszechniej uznają za bohaterów naszej niepodległości żołnierzy antykomunistycznego podziemia i składają im hołd” – napisał prezydent Andrzej Duda w przesłaniu do uczestników Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”, odczytanym na wczorajszej konferencji w Belwederze. Tegoroczna edycja biegu zaplanowana jest na 15 sierpnia, a towarzyszy jej wielka, ogólnopolska zbiórka krwi.

Konferencja prasowa na temat Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” odbyła się w poniedziałek przed południem w Belwederze. Biorący w niej udział prezydencki minister Wojciech Kolarski odczytał przesłanie prezydenta skierowane do uczestników i organizatorów biegu, podkreślając, że Andrzej Duda objął wydarzenie patronatem narodowym.

„Bardzo się cieszę, że rodacy coraz powszechniej uznają za bohaterów naszej niepodległości żołnierzy antykomunistycznego podziemia i składają im hołd” – zaznaczył prezydent Duda. Podkreślił, że to ważne, by – oprócz oficjalnych uroczystości – pamięć o Żołnierzach Wyklętych „i wiedza o ich walce z czerwonym totalitaryzmem docierały za pomocą różnorod-

nych wydarzeń, publikacji i pamiątek, zwłaszcza do młodego pokolenia”.

Prezydent zauważył, że z powodu pandemii Bieg Wilczym Tropem nie mógł się odbyć 1 marca, w Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. „Pobiegają Państwo 15 sierpnia w Święto Wojska Polskiego i zarazem w 101. rocznicę wielkiej wiktoria warszawskiej

w wojnie z bolszewikami” – zaznaczył prezydent.

Z kolei rzeczniczka Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” Barbara Konarska podkreślała podczas konferencji, że bieg to projekt absolutnie niezwykły i bezprecedensowy. – Dlatego, że udało się w tym projekcie aktywować przeogromne środowiska lokalne – to są tysiące organizatorów lokalnych, którzy organizują kilkaset biegów w całej Polsce. Te biegi oczywiście organizowane są też poza granicami Polski – powiedziała. Jak mówiła, jednym z celów projektu jest wzmacnianie postaw obywatelskich. – Dlatego jednym z projek-

tów, który towarzyszy Tropem Wilczym już trzeci raz, jest kolejna zbiórka krwi, którą organizujemy. Zbiórki krwi są sklejone już z biegiem, będziemy je robić zawsze, bo to jest ten moment, kiedy my możemy, podobnie jak Żołnierze Wyklęci, zrobić coś dla drugiego człowieka – podkreśliła.

Obecny na konferencji wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski podkreślił, że honorowe dawstwo krwi to w pewnym sensie wyraz polskiego patriotyzmu, solidarności, wyraz wsparcia obszaru sektora ochrony zdrowia.

Jan Przemysławski (PAP)



KIEROWCA BYŁ NA LEKACH

POLICJA \ We krwi kierowcy autobusu, który w sobotę w Katowicach przejechał 19-latkę i usłyszał m.in. zarzut zabójstwa, stwierdzono obecność leków przeciwbólowych i antydepresyjnych.

fot. mat. pras./d



fot. Policja.gov.pl/d

MISS KIBOLI OSKARŻONA

WOKANDA \ Do Sądu Okręgowego w Krakowie trafił akt oskarżenia przeciwko Magdalenie K., jej partnerowi Mariuszowi Z. oraz 10 członkom gangu kiboli Cracovii, którym kobieta miała kierować.

PAMIĘĆ \ Lokomotywa upamiętni bohaterskiego rotmistrza

Z Pileckim do Berlina

Od dzisiaj na linii Warszawa Wschodnia–Berlin będzie jeździła lokomotywa oklejona grafiką upamiętniającą postać Witolda Pileckiego, jednego z największych bohaterów polskiej historii. – Moja matka nie dożyła czasów, kiedy o bohater-skich czynach rotmistrza można było mówić otwartym tekstem, ale na łożu śmierci powiedziała mi: ty jeszcze dożyjesz, że w Polsce i na świecie będą chwalić czyny tego człowieka. Jestem wzruszony, że dożyłem takiej chwili – powiedział wczoraj Andrzej Marek Ostrowski, siostrzeniec rtm. Pileckiego, podczas uroczystości z okazji startu lokomotywy w pierwszą trasę.

Jacek Liziniewicz

Lokomotywa stojąca wczoraj na dworcu Warszawa Wschodnia zwracała uwagę podróżnych. Kolorowa grafika na maszynie przyciągała wzrok, a całość uzupełniał napis po polsku i angielsku: „Witold Pilecki. Jego odwaga inspiruje”. Idea jest, aby podróżni, którzy zainteresują się grafiką, zajrzeli w swoje smartfony i zapoznali się z postacią rtm. Witolda Pileckiego. Inicjatywa takiej formy upamiętnienia bohaterskiego rotmistrza wyszła od Instytutu Pileckiego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którego realizację włączyły się spółki skarbu państwa: PKP Intercity i PKP SA.

– To dla mnie to ogromny zaszczyt, że możemy spotkać



Lokomotywa upamiętniająca rtm. Pileckiego ruszyła wczoraj po raz pierwszy w trasę. W tym wydarzeniu uczestniczyli krewni bohatera: Zofia Optułowicz-Pilecka, Andrzej Pilecki i Andrzej Marek Ostrowski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

się w wolnej Polsce, w wolnej Warszawie z dziećmi i rodziną jednego z największych bohaterów naszej ojczyzny. Dzięki takim bohaterom jak rtm. Witold Pilecki możemy opowiadać z dumą naszą historię. Dzięki

rtm. Pileckiemu i podobnym mu bohaterom możemy z dumą spojrzeć w oczy każdemu i powiedzieć, że Polacy w piekle na ziemi, jakie Niemcy zgotowali ludziom w Auschwitz, zawsze zachowywali się, jak

trzeba – powiedział wczoraj Maciej Małecki, wiceminister aktywów państwowych, który dziękował za włączenie się w inicjatywę kolejarzom z PKP. Wczoraj w uroczystościach na dworcu Warszawa

Wschodnia wzięła udział m.in. najbliższa rodzina rotmistrza: Zofia Optułowicz-Pilecka, Andrzej Pilecki i Andrzej Marek Ostrowski, która nie kryła wzruszenia inicjatywą. – Witold Pilecki jest jedną z tych postaci w historii Polski, która całym swoim życiem służyła ojczyźnie. Kiedy trzeba było walczyć o odzyskanie niepodległości, zgłosił się na ochotnika i brał udział w walkach. Kiedy trzeba było stanąć przeciwko nawale bolszewickiej, zgłosił się na ochotnika i walczył. Kiedy trzeba było budować małą ojczyznę w dalekich Sukurczach, to tworzył małą ojczyznę. Kiedy znów trzeba było walczyć w II wojnie światowej, był żołnierzem najpiękniejszej polskiej armii: Armii Krajowej. Zgłosił się do straceńczej misji w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. To przepiękna postać – mówi nam Jacek Pawłowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie. – To dobrze, że ta lokomotywa będzie jeździć do Berlina. Musimy Niemcom przypominać, że to nie my wywołałaliśmy wojnę, nie my byliśmy faszystami i nazistami – dodaje Pawłowicz.

Rząd zapowiada walkę z agresją antyszczepionkowców

PANDEMIA \ Zdecydowane kroki prawne zapowiedział premier Mateusz Morawiecki wobec osób sprzeciwiających się szczepieniom w sposób bezprawny. „Zero tolerancji dla przypadków przemocy i osób popełniających przestępstwa różnego rodzaju motywowane rzekomym »zagrożeniem szczepieniami!« – napisał szef rządu na Facebooku. Wyznaczono nagrodę 10 tys. zł za pomoc w ujęciu podpalacza z Zamościa. Minister Adam Niedzielski nazwał podpalenie punktu szczepień aktem terroru.

„Zeszłej nocy [z niedzieli na poniedziałek] w Zamościu doszło do bandyckiego aktu wandalizmu i przemocy, w którym sprawca podpalił Państwową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną oraz punkt szczepień” – napisał premier Morawiecki na Facebooku. Szef rządu zapowiedział zdecydowane działania organów ścigania w celu wykrycia sprawcy tego czynu. „Będziemy działać stanowczo i z całą mocą aparatu państwa polskiego. Oznacza to zero tolerancji dla przypadków przemocy i osób popełniających przestępstwa różnego rodzaju motywowane rzekomym »zagrożeniem szczepieniami!« – dodał premier.

Ostrzegł także przed fałszywymi newsami na temat szczepień. „Od czasu wybuchu epidemii COVID-19 wie-

loktrotnie podkreślałem, jak ważna jest właściwa edukacja i polityka informacyjna w kwestii szczepień i jak niebezpieczne są dezinformacja i fake newsy rozsiewane przez różnego rodzaju strony antyszczepionkowe, pseudonaukowców czy też agencje i służby obcych państw. Za przykład niech posłużą wydarzenia z Francji, gdzie dziennikarze powiązali kampanię dezinformacji o szczepionkach z rosyjską agencją PR, afery z łapówką dla znanego brytyjskiego antyszczepionkowca lub ustalenia amerykańskie, gdzie okazało się, że za większość fałszywych informacji odnośnie do szczepionek w internecie odpowiada zaledwie 12 osób” – wyjaśniał premier.

Sprawca podpalenia w Zamościu jest poszukiwany przez policję. – Poleciłem ko-

mendantowi wojewódzkiemu policji w Lublinie powołanie specjalnej grupy operacyjno-dochodzeniowej, która już zajmuje się tą sprawą – informował komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. – Prowadzimy bardzo intensywne czynności zmierzające do spersonalizowania, ustalenia i zatrzymania sprawcy tego niezwykle bulwersującego, bandyckiego ataku – dodał gen. Szymczyk. Do sprawy odniósł się minister zdrowia Adam Niedzielski. – Doszło do aktu terroru, aktu terrorku, który jest skierowany nie tylko wobec osób, które pracują w powiatowej inspekcji (sanitarnej), ale to jest akt terroru wobec państwa – powiedział Niedzielski.

Paweł Tunia
Albicla.com/PawelTunia

Nielegalna migracja przez polsko-białoruską granicę

IMIGRANCY \ Coraz więcej obywateli Afganistanu i Rosji nielegalnie przedostaje się do Polski przez Białoruś. Niewykluczone, że jest to efekt działań reżimu Aleksandra Łukaszenki, który na dużą skalę kieruje imigrantów do granicy z Litwą.

Straż graniczna odnotowuje rosnącą liczbę osób nielegalnie przekraczających granicę polsko-białoruską. Major Katarzyna Zdanowicz, rzecznik prasowa Podlaskiego Oddziału SG, poinformowała wczoraj „Codzienną”, że od początku tego roku na polsko-białoruskim odcinku granicy ochranianym przez podlaskie jednostki funkcjonariusze zatrzymali 389 nielegalnych imigrantów. Przekroczyli oni tzw. zieloną granicę, czyli poza przejściami granicznymi. „Wśród tych osób dominują obywatele Afganistanu oraz Rosji (narodowości czeczeńskiej). W 2020 r. nielegalnie granicę polsko-białoruską w grupach przekroczyło 114 osób. Zatrzymane osoby trafiają do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców” – czytamy w przesłanej nam wia-

domości. Część ekspertów uważa, że rosnąca liczba imigrantów może oznaczać początek fali migracji będącej odwetem Aleksandra Łukaszenki za sankcje nałożone na reżim przez Unię Europejską oraz za wspieranie białoruskiej opozycji m.in. przez Polskę.

Z potężnym napływem imigrantów zmaga się obecnie Litwa. Tamtejsze służby podawały, że do lipca tego roku zatrzymano kilkunastokrotnie więcej osób nielegalnie przekraczających litewsko-białoruską granicę niż w całym 2020 r. Władze Litwy informowały niedawno o dokumentach, z których wynika, że Białoruś celowo sprowadza imigrantów, kierując ich następnie do granicy litewskiej.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski



INWESTYCJE \ Po długich negocjacjach senatorzy ujawnili w niedzielę tekst ponadpartyjnej ustawy o finansowaniu infrastruktury. Zapewni ona aż bilion dolarów na remonty i budowy dróg, mostów, sieci energetycznej. Senat powinien ją przyjąć w ciągu najbliższych dni.

COVID-19 \ Raport o początkach pandemii

Republikanie twierdzą, że koronawirus uciekł Chińczykom z laboratorium

Republikanie z Izby Reprezentantów stworzyli własny raport o początkach pandemii chińskiego koronawirusa. Twierdzą w nim, że SARS-CoV-2 najprawdopodobniej uciekł z chińskiego laboratorium na skutek niedopełnienia zasad bezpieczeństwa.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Teoria o tym, że koronawirus wydostał się z laboratorium Wuhańskiego Instytutu Wirusologii (WIW) – jednego z niewielu miejsc na świecie, gdzie prowadzono badania nad koronawirusami zwierzęcymi – pojawiła się już dawno temu. Zwracano uwagę, że już w 2018 r. amerykańscy dyplomaci ostrzegali, że zabezpieczenia tego laboratorium są nieadekwatne. Fakt, że ta teoria została uznana przez Donalda Trumpa za wiarygodną, sprawił jednak, że media i politycy lewicy potraktowali ją jako teorię spiskową. Zaczęło się to zmieniać dopiero niedawno.

Pod koniec maja Joe Biden dał amerykańskiemu wywiadowi 90 dni na zbadanie i stworzenie raportu na temat źródła pandemii. Republikanie z Kongresu w poniedziałek opublikowali raport, w którym twierdzą nie tylko, że koronawirus najprawdopodobniej uciekł z chińskiego laboratorium, lecz także że naukowcy z WIW, wspierani przez amerykańskich ekspertów, mogli go wcześniej zmodyfikować tak, aby był bardziej zaraźliwy dla ludzi.

Republikanie odkryli też, że laboratorium w Wuhanie



Teoria o tym, że koronawirus uciekł chińczykom z laboratorium, nie jest nowa. Raport republikanów zwraca jednak uwagę na dowody poszlakowe, które wcześniej przegapiono
| fot. Sheldon Cooper/Zuma Press/Forum

na kilka miesięcy przed oficjalnym początkiem pandemii rozpoczęło przetarg na remont systemów oczyszczania powietrza i utylizacji ścieków. Według nich taki remont jest czymś nietypowym, gdyż laboratorium działało wtedy od mniej niż dwóch lat, i może świadczyć o tym, że kluczowe dla bezpieczeństwa systemu nie działały odpowiednio.

Wykorzystując ogólnie dostępne źródła i wywiady z ekspertami, republikanie próbowali zrekonstruować przebieg pandemii. Ich zda-

niem wyciek z laboratorium WIW nastąpił przed 12 września 2019 r., na długo przed pierwszym oficjalnym przypadkiem COVID-19. Zwracają uwagę, że tego dnia Uniwersytet w Wuhanie zapowiedział inspekcję laboratorium. Tego samego dnia z internetu usunięto bazy danych z sekwencjami genetycznymi wirusów oraz ogłoszono przetarg na usługi ochrony, w tym dodatkowe kamery, patrole i osoby do rejestracji zagranicznego personelu.

Powołując się na anonimowego byłego członka ame-

rykańskiego rządu, republikanie twierdzą, że kontrolę nad laboratorium przejęła pod koniec 2019 r. ekspert od obrony przed bronią biologiczną gen. Chen Wei. „Jeśli przejęła kontrolę w 2019, to znaczy, że Chińska Partia Komunistyczna wiedziała o wirusie wcześniej” – napisali.

Zdaniem republikanów wyciek wywołał pandemię, gdyż pracownicy laboratorium dojeżdżali do pracy metrem i busami, zarażając nieświadomie innych pasażerów. Zwracają też uwagę, że w październiku w Wuha-

nie miały miejsce międzynarodowe igrzyska wojskowe. Ich uczestnicy donosili, że impreza z nieznanymi powodów odbywa się bez widzów. To może oznaczać, że komuniści wiedzieli już o wirusie.

Republikanie twierdzą również, że wirus mógł być zmodyfikowany genetycznie, aby ułatwić prowadzenie badań. Dotychczas nie znaleziono na to twardych dowodów, ale autorzy raportu twierdzą, że można to zrobić tak, aby w materiale genetycznym wirusa nie zostały żadne ślady.

Reżim Łukaszenki uderzył w olimpijczyków

MIŃSK \ Białoruskie władze próbują zmusić 24-letnią olimpijkę do nagłego powrotu do kraju. „Szkołeniowiec powiedział mi, że z góry przyszedł rozkaz, aby usunąć mnie z drużyny” – relacjonowała atletka, którą zmuszano do powrotu pod groźbą śmierci. Władze RP jako pierwsze zaoferowały wsparcie.

W niedzielę członkowie białoruskiej delegacji na igrzyskach olimpijskich w Tokio weszli do pokoju 24-letniej sprinterki Krysciny Cimanouskiej, która wczoraj miała rywalizować na dystansie 200 m. Mężczyźni kazali biegaczce się spakować, po czym odwieźli ją na stołeczne lotnisko Haneda, skąd miała wrócić do Mińska.

Na lotnisku Cimanouska odmówiła wejścia na pokład w obawie przed aresztowa-

niem przez białoruski reżim i poprosiła japońską policję o udzielenie ochrony. Funkcjonariusze przetransportowali Białorusinkę do hotelu przy lotnisku, a po kilkunastu godzinach 24-latkę przewieziono w specjalnie przygotowane nieznanne miejsce, gdzie ma być bezpieczna. Obecnie kobieta korzysta ze wsparcia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który będzie uczestniczył w negocjacjach z Mińskiem.

Białoruski Komitet Olimpijski, na którego czele stoi syn prezydenta Wiktor Łukaszenka, deklaruje, że lekkoatletka została nagle wycofana z olimpiady z uwagi na swój stan emocjonalny i psychiczny. Biegaczka odpowiada, że nie była badana przez lekarzy, i twierdzi, że decyzja jest odwetem za to, że otwarcie krytykuje nieprawidłowości mające miejsce w reprezentacji Białorusi, a wcześniej przeciwsta-

wiała się białoruskim władzom. Jej słowa potwierdza blisko 20-minutowy zapis rozmowy, którą przeprowadził z nią główny trener reprezentacji Białorusi oraz szef drużyny lekkoatletycznej. Na nagraniu opublikowanym w internecie trenerzy mówią wprost, że kobieta nie była poddana badaniu psychologicznemu, i grożą, że jeśli Cimanouska nie wróci do kraju, to najprawdopodobniej „popełni samobójstwo”.

Przedstawiciele sprinterki zwrócili się o pomoc do wielu państw, z czego jako pierwszy zareagował konsulat polski. – Polska

jest gotowa pomóc Kryscinie Cimanouskiej, której reżim Łukaszenki nakazał powrót z igrzysk olimpijskich do Mińska – zadeklarował w niedzielę wieczorem wiceszef MSZ Marcin Przydacz. – Zaoferowaliśmy biegaczce wizę humanitarną oraz swobodną kontynuację kariery w Polsce – oświadczył przedstawiciel polskich władz w mediach społecznościowych. Wczoraj rano czasu polskiego Cimanouska pojawiła się w Ambasadzie RP w Tokio. Swoją pomoc zaoferowały też Czechy.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



UCIEC PRZED TALIBAMI

USA \ Amerykański Departament Stanu wkrótce przedstawi program przyjmowania uchodźców z Afganistanu, którzy współpracowali z wojskami koalicji i są zagrożeni ze strony talibów.



CHCĄ RATOWAĆ SOCJALIZM

KUBA \ Rosja, Meksyk i Boliwia wysłały na Kubę pomoc humanitarną, głównie jedzenie i leki. Ma ona poprawić sytuację Kubańczyków i tym samym załagodzić antysocjalistyczne protesty.

PANDEMIA \ Tempo szczepień niemal wszędzie spadło

Ruszają szczepienia dzieci

Kolejne europejskie kraje wprowadzają szczepienia dla dzieci powyżej 12. roku życia. Coraz częściej padają też propozycje przymusowych szczepień. W kolejnych krajach dochodzi do protestów koronasceptyków.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

W Hiszpanii w tym tygodniu rozpoczęto szczepienia przeciwko COVID-19 wśród dzieci powyżej 12. roku życia bez konieczności wcześniejszego rezerwowania terminu. Jednym z pierwszych regionów są Wyspy Kanaryjskie. Wcześniej władze zapowiedziały, że szczepienia powinny być uruchomione w całym kraju najpóźniej do drugiej połowy sierpnia.

Z kolei we Francji szef tamtejszej federacji szpitali Frederic Valletoux powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Journal du Dimanche”, że należy wprowadzić obowiązek szczepień przeciw COVID-19 dla wszystkich. Jego zdaniem paszport sanitarny nie wystarczy, by ograniczyć rozprzestrzenianie się pandemii. – Nie mamy już te-



Ekspert są zgodni, że szczepionki to najskuteczniejsza broń, jaką mamy, w walce z pandemią. Nie wszystkich jednak to przekonuje
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

go luksusu, by posługiwać się półśrodkami. Wskaźniki wszędzie pokazują wzrost liczby zakażeń – podkreślił szef federacji. Ostrzegł przy tym, że w sierpniu liczba zakażeń koronawirusem może sięgnąć ok. 50 tys. dziennie,

a do zimy pojawi się kolejny wariant COVID-19.

Wprowadzenie paszportów sanitarnych wywołało gwałtowne demonstracje w wielu francuskich miastach. Podczas sobotnich protestów demonstrowało ponad 200 tys.

osób. Do protestów doszło również w Niemczech. Pomimo zakazu w Berlinie protestowało 5 tys. koronasceptyków. Funkcjonariusze musieli użyć siły. Zatrzymano i aresztowano łącznie ok. 600 osób.

Jak podaje „Bild am Sonntag”, władze w Berlinie zamierzają wprowadzić zalecenia szczepień dla dzieci i młodzieży w wieku 12–17 lat (łącznie 4,5 mln osób) oraz podania trzeciej dawki w pełni zaszczepionym osobom starszym.

Z kolei od poniedziałku osoby przybywające na Wyspy Brytyjskie z krajów tzw. żółtej listy, które zostały w pełni zaszczepione w Unii Europejskiej lub w USA, nie muszą odbywać kwarantanny. W przypadku podróżnych z krajów unijnych dowodem szczepienia będzie unijny certyfikat szczepionkowy. Przyjeżdżający ze Stanów Zjednoczonych muszą mieć kartę szczepienia.

Wszyscy podróżni wciąż muszą wykonać test przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii, a także w drugim dniu po przyjeździe. Do tej pory z przywileju tego mogły korzystać jedynie osoby, które były w pełni zaszczepione w ramach brytyjskiego programu szczepień. Nie dotyczyło to jednak osób przybywających z Francji, w wypadku których nawet zaszczepienie nie zwalniało z tego wymogu.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Rząd w Madrycie wznowił rozmowy z Katalonią

HISZPANIA \ Po trzech latach od zawieszenia dialogu premier Hiszpanii Pedro Sánchez i wiceszef rządu w Katalonii Jordi Puigneró przywrócili prace dwustronnej komisji. Strony, surowo krytykowane przez hiszpańską opozycję i katalońskich separatystów, unikały rozmów o niepodległości Katalonii.

Wczoraj po południu w gmachu Ministerstwa Polityki Terytorialnej w Madrycie odbyło się spotkanie premiera Hiszpanii i lidera Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedro Sáncheza oraz wiceszefa rządu Wspólnoty Autonomicznej Katalonii Jordiego Puigneró. Katalońska delegacja przyjechała do stolicy z listą 56 projektów, wśród których znalazło się zwiększenie funduszy na katalońską infrastrukturę, świadczenia społeczne oraz stypendia. Władze regionu domagały się m.in. możliwości zarządzania barcelońskim lotniskiem El Prat, lotniskiem Alguaire w Lleidzie oraz systemem kolei podziemnych Rodalies.

Istotną pozycją na liście było również zrównanie kom-

petencji katalońskiej policji Mossos d'Esquadra z agencją rządową Guardia Civil i przyznanie jej całkowitego prawa do pracy w porcie Palamós. Długą listę zamknęły żądania przywrócenia Barcelonie dokumentów o Katalonii przechowywanych w Generalnym Archiwum Wojny Domowej w Salamance oraz wprowadzenia ustaw o ochronie języka katalońskiego.

Hiszpańskie media zwracają uwagę, że przed spotkaniem strony nie były w stanie w pełni porozumieć się w sprawie tematyki rozmów. Kwestią, która podzieliła rozmówców, były środki europejskie, o których rozmawiać chciała Barcelona, podczas gdy Madryt kilkakrotnie podkreślał, że ta kwestia nie może być negocjowana w tym formacie i została poruszo-

na podczas ubiegłotygodniowej konferencji prezydentów wspólnot autonomicznych, w której uczestniczyli reprezentanci wszystkich regionów z wyjątkiem Katalonii.

Palącym tematem pozostaje również niepodległość regionu, która przesądziła o zawieszeniu dialogu na trzy lata. Podczas spotkania w sierpniu 2018 r. przedstawiciele Madrytu nie zgodzili się bowiem na wypuszczenie członków katalońskiego rządu oskarżonych o zorganizowanie nielegalnego zdanienia centralnego rządu referendum niepodległościowego w październiku 2017r., nakłanianie do buntu i sprzeniewierzenie publicznych środków. Wbrew surowej krytyce ugrupowań separatystycznych katalońska delegacja postanowiła nie poruszać tematu niepodległości i przedstawić inicjatywę referendum niepodległościowego podczas kolejnych rozmów we wrześniu br.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Aresztowano generałów zamieszanych w zamach na prezydenta

AFRYKA \ Na Madagaskarze doszło do aresztowań generałów oraz wysokich rangą policjantów w związku z nieudanym zamachem stanu, który miał obalić prezydenta Andry'ego Rajoelinę.

Wśród aresztowanych jest pięciu generałów i kilku czynnych funkcjonariuszy policji. Służbom udało się ponadto zabezpieczyć również broń oraz 250 tys. dol. „Do tej pory w sprawie udaremnionego zamachu stanu zatrzymano już 21 osób” – poinformowała prokurator generalna Bertine Razafiarivony. Doniesienia o próbie zamachu pojawiły się po kilku miesiącach zamieszek w tym wyspiarskim kraju, który zmaga się z pandemią koronawirusa i rosnącą klęską głodu, pogłębianą przez suszę niszczącą plony.

Pierwszych kilka osób, w tym dwóch obywateli Francji, zostało zatrzymanych w związku z chęcią dokonania zabójstwa prezydenta Madagaskaru i wielu innych wysokich rangą przedstawicieli władz państwowych 21 lipca. Informacje te pojawiły się miesiąc po kolejnej nieudanej próbie zabicia szefa krajowej

policji. Warto zauważyć, że były burmistrz Antananarywy Andry Nirina Rajoelina po raz pierwszy uzyskał władzę nad wyspą w wyniku zamachu stanu z 2009 r., przed którym udało mu się wywołać wymierzone w rząd brutalne manifestacje. Wtedy to prezydent Madagaskaru Marc Ravalomanana ustąpił z urzędu pod presją wojska i przekazał swoją władzę generałom, którzy następnie wyznaczali na nowego prezydenta Rajoelinę, który sprawował władzę do 2014 r.

W roku 2018 odbyły się wybory prezydenckie, w których Rajoelina pokonał Marca Ravalomananę, zdobywając niemal 56 proc. głosów. Polityk ten utrzymywał, że podczas głosowania doszło do masowych fałszerstw na korzyść jego rywala.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak



fot. mat. pras./d

PRACE NA MIERZEI WIŚLANEJ PRZEBIEGAJĄ ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM

INWESTYCJE \ Na przekopie Mierzei Wiślanej rozpoczęło się pogłębianie kanału żeglugowego, który połączy Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym. Urząd Morski w Gdyni poinformował, że w lipcu prace na przekopie były realizowane zgodnie z harmonogramem.

ENERGETYKA \ Gazprom nie chce podporządkować się europejskim zasadom

PGNiG wnioskuje o certyfikowanie Nord Streamu 2

PGNiG wystąpiło do niemieckiego regulatora o włączenie do postępowania certyfikacyjnego wszczętego na wniosek Nord Stream 2 AG. Postępowanie prowadzone przez Federalną Agencję ds. Sieci z udziałem Komisji Europejskiej zadecyduje o tym, czy właściciel gazociągu będzie mógł pełnić funkcję operatora, co zapewniłoby mu uprzywilejowaną pozycję na europejskim rynku gazu.

Paweł Woźniak

Nord Stream 2 AG wystąpiła o certyfikację w tzw. modelu niezależnego operatora systemu przesyłowego (ITO). Umożliwiłoby to operatorowi NS2 działanie pomimo braku pełnego rozdzielania od spółki właściciela, zajmującej się produkcją i dostawami gazu, w tym przypadku – Gazpromu. Tymczasem takie rozdzielanie jest jedną z podstawowych zasad III pakie-

tu energetycznego. Uzyskanie certyfikacji w modelu ITO jest zarezerwowane tylko dla systemów przesyłowych istniejących przed 23 maja 2019 r.

Jak powiedział Paweł Majewski, prezes PGNiG, Nord Stream 2 AG nie chce podporządkować się ogólnym zasadom III pakietu energetycznego, których celem jest zagwarantowanie konkurencji i równych warunków dla wszystkich uczestników rynku. – Właściciel Nord Streamu 2 chce uniknąć stosowa-



Według PGNiG nie ma podstaw do udzielenia szwajcarskiej spółce Gazpromu certyfikacji operatorskiej | fot. mat. pras./d

nia przepisów dotyczących rozdzielania własnościowego, dostępu stron trzecich do infrastruktury oraz przejrzystych taryf, uwzględniających koszty całości gazociągu – tłumaczył Majewski. Jego zdaniem istotną okolicznością jest także negatywny wpływ gazociągu NS2 na bezpieczeństwo energetyczne UE i poszczególnych państw członkowskich. – Te argumenty muszą wybrzmieć, dlatego PGNiG zdecydowało się dołączyć do postępowania certyfikacyjnego

procedury przez BNetzA oraz powiadomić KE o swoim stanowisku. Po wyroku TSUE ws. OPAL nikt nie może już ignorować zasady solidarności energetycznej i pomijać skutków swoich decyzji dla bezpieczeństwa innych państw UE – stwierdził szef PGNiG.

Co więcej, Nord Stream 2 AG, która jest zarejestrowana w Szwajcarii, nie spełnia zasadniczego kryterium przyznania certyfikacji. Zgodnie z dyrektywą gazową operatorem systemu przesyłowego

może być tylko spółka z państwa UE.

– W naszej ocenie nie ma podstaw prawnych do udzielenia szwajcarskiej spółce Gazpromu certyfikacji operatorskiej, a tym samym dla uruchomienia gazociągu. Wniosek Nord Stream 2 AG powinien zostać odrzucony ze względów formalnych i merytorycznych. Stawką są bezpieczeństwo dostaw i prawidłowe funkcjonowanie rynku energetycznego UE – podsumował prezes PGNiG.

Czy dziś zapadnie decyzja KE w sprawie polskiego KPO?

FINANSE \ Choć rzeczniczka Komisji Europejskiej oświadczyła, że trwają konstruktywne prace z polskimi władzami nad zakończeniem oceny Krajowego Planu Odbudowy, lider PO Donald Tusk zarzucił rządowi brak współpracy z Brukselą. – Jestem spokojny o decyzję KE – powiedział minister finansów Tadeusz Kościński.

Pracujemy konstruktywnie z polskimi władzami nad zakończeniem oceny Krajowego Planu Odbudowy – oświadczyła kilka dni temu rzeczniczka Komisji Europejskiej ds. ekonomicznych Verle Nuyts. Przypomniała, że Polska, składając swój plan odbudowy 3 maja br., zawniosowała o przedłużenie okresu oceny o jeden miesiąc, a więc do 3 sierpnia.

– W tej chwili wciąż działamy w ramach tego okresu. Pracujemy z polskim rządem nad zakończeniem oceny tak szybko, jak to możliwe, zapewniając jednocześnie, że wszystkie ważne kryteria zostaną spełnione. Jeśli okaże się to konieczne, to okres potrzebny do oceny zostanie znów wydłużony – dodała rzeczniczka Komisji Europejskiej.

Na dwa dni przed terminem zakończenia oceny polskiego KPO przez Brukselę

były premier Donald Tusk, a od niedawna znów lider Platformy Obywatelskiej, skrytykował rząd. – Ostrożność Komisji Europejskiej w stosunku do Polski w kontekście środków z Funduszu Odbudowy wynika z braku gotowości polskiej strony. Przygotowanie koniecznych ustaw wymaga poważnej pracy i kompetencji, a problemem PiS jest brak kompetencji i nieudolność – stwierdził Tusk.

Pojawiły się też medialne spekulacje sugerujące, że Polska będzie musiała poczekać na uruchomienie środków z unijnego Funduszu Odbudowy co najmniej do jesieni. „Sprawy nie ułatwiają ostatnie wydarzenia wokół wyroków TSUE i Trybunału Konstytucyjnego. Tempo działań w sprawie KPO wyraźnie podporządkowane jest wydarzeniom politycznym, a każde opóźnie-

nie w dostępie do środków z KPO jest bardzo niepokojące” – podkreśla Business Insider.

Przedstawiciele rządu od wielu dni uspokajają rozgorączkowanych polityków i publicystów. – W międzynarodowej polityce jest coś takiego jak zasada wzajemności. Skoro jako ostatni kraj ratyfikowaliśmy ustawę o zasobach własnych, trudno oczekiwać, że KE teraz rozpatrzy nasz KPO jako pierwszy – wyjaśnił wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda.

Z kolei minister finansów Tadeusz Kościński oświadczył, że nie martwi się o los polskiego Krajowego Planu Odbudowy. – Prowadziliśmy negocjacje z Komisją Europejską i teraz czekamy na decyzję – stwierdził szef resortu.

.....
(jak, PAP)

Orlen i Emitel wyróżnione za działania CSR

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIZNESU \ Koncern PKN Orlen i spółka telekomunikacyjna Emitel zostały laureatami najnowszej edycji „Raportu CSR”, którego misją jest promowanie najważniejszych i najciekawszych działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) realizowanych przez firmy i instytucje działające w Polsce.

PKN Orlen został wyróżniony za odpowiedzialność za środowisko i przyszłe pokolenia, a także za inwestowanie w rozwój pracowników. „W obecnej sytuacji trudno znaleźć bardziej wyrazisty i wymagający obszar tworzenia dobra wspólnego i społecznej odpowiedzialności niż odpowiedzialna polityka energetyczna, klimatyczna i ekologiczna” – stwierdzono w raporcie.

„Polityka klimatyczna to obszar wyzwań, w których PKN Orlen jest aktywnym uczestnikiem i kreatorem. Odpowiedzialność za środowisko i bezpieczeństwo energetyczne Polski rośnie wraz z planami budowy multienergetycznego koncernu, czyli połączenia PKN Orlen z Grupą Lotos oraz PGNiG” – podkreślono.

Emitel został doceniony za przygotowanie „Raportu zaangażowania społecznego” i inicjatywy podjęte w 2020 r. W raporcie spółki znalazł się m.in. rozdział opisujący jej działania na polu ekologii. Dzięki działaniom, które służą ograniczeniu emisji i zanieczyszczeń, a także wdrożeniu zielonych technologii, Emitel zanotował w 2020 r. mniejsze zużycie energii i to mimo uruchomienia 55 nowych stacji i nadajników.

49. edycja magazynu „Raport CSR” została poświęcona w dużej mierze projektowi Europejski Zielony Ład i wyzwaniom związanym z budową neutralnej klimatycznie gospodarki.

.....
(ar)



Wikipedia/d

CHINŹCY ZACZYNAJĄ HODOWAĆ ŚWINIE W DRAPACZACH CHMUR

ROLNICTWO \ W Chinach powstają wielopiętrowe fermy trzody chlewnej, określane przez media mianem hoteli dla świń. Taka organizacja hodowli ma zmniejszyć szkody dla środowiska i chronić zwierzęta przed chorobami, w tym przed afrykańskim pomorem świń. Jedna z takich ferm w południowej części kraju ma 13 pięter i mieszka na niej 10 tys. zwierząt.

Minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński podpisał rozporządzenie w sprawie zaniechania poboru podatku od dochodów z umorzonych subwencji Polskiego Funduszu Rozwoju. Skorzysta na tej uldze kilkaset tysięcy firm.

Mariusz Andrzej Urbanke

A dresatami tego rozwiązania są przedsiębiorcy, beneficjenci wsparcia w ramach Tarczy 1.0 oraz Tarczy 2.0 PFR, dla których wartość umorzonych zobowiązań z tytułu subwencji stanowi co do zasady przychód podatkowy. Zaniechanie poboru podatku będzie miało zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych przez beneficjentów, począwszy od 1 czerwca 2021 r. do 31 grudnia 2022 r.

Jak wyjaśnia resort finansów, wydatki pokryte środkami z subwencji mogą podlegać zaliczeniu do podatkowych kosztów uzyskania przychodów na zasadach ogólnych także

FISKUS \ Kolejny impuls dla wzrostu gospodarczego kraju

Pomoc dla firm bez podatku

w okoliczności zaniechania poboru podatku od dochodów z umorzonej subwencji. Warto podkreślić, że to już kolejna, obok tarcz PFR i tarcz branżowych, forma pomocy dla przedsiębiorców, których dotknął koronawirusowy kryzys.

– Rezygnacja z poboru podatku zapewni podmiotom gospodarczym zwiększone możliwości finansowania działalności, co pozytywnie wpłynie na ich rozwój i poziom zatrudnienia, a w konsekwencji powinno się przyczynić do wzrostu gospodarczego kraju – wskazuje minister Tadeusz Kościński. Według ministra rezygnacja z poboru podatku to element strategii walki z pandemią oraz wyraz odpowiedzialności państwa za swoich obywateli.

Przypomnijmy też, że przedsiębiorcy nie będą musieli zwracać subwencji uzyskanych z tarcz antykryzysowych. W sumie więc 28 mld zł pozostanie w kieszeniach przed-



Według ministra Kościńskiego rezygnacja z poboru podatku zapewni podmiotom gospodarczym zwiększone możliwości finansowania działalności

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

siębiorców. W tej sprawie Polski Fundusz Rozwoju (PFR) wydał już kilkadziesiąt tysięcy decyzji. Już na początku czerwca Paweł Borys, szef PFR, przekazał informacje o zachowaniu subwencji dla przedsiębiorców. Większość z nich miała spełnić wymóg, jakim było utrzymanie zatrudnienia.

– Każdy przedsiębiorca, który przed rokiem otrzymał subwencje finansowe z PFR, powinien w swojej bankowości elektronicznej wejść, zapoznać się z formularzem, złożyć wniosek o umorzenie. Ponad 150 tys. firm już to zrobiło i na podstawie tego będą wydawane decyzje o umorzeniu – mówił Borys.

Przypomnijmy, że w ramach tarczy PFR 348 tys. mikrofirm oraz małych i średnich przedsiębiorstw otrzymało częściowo bezzwrotne subwencje finansowe na łączną kwotę prawie 61 mld zł. Pozwoliło to na ochronę przed kryzysem i utrzymanie miejsc pracy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 8 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2020 r., poz. 1866 ze zm.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, iż w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku Wydziale Architektury i Budownictwa zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16 w Tarnowie, reprezentowanej przez pełnomocnika Pana Michała Kawkę, o pozwolenie na budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia o przepustowości 120000 Nm³/h wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i techniczną w m. Ostrożne, gmina Szumowo, w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa gazociągu stanowiącego przyłączenie do systemu przesyłowego Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM SA z siedzibą w Warszawie znajdującego się w Zambrowie wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego”, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- 1) budowę gazociągu DN 400 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);
- 2) budowę gazociągu DN 250 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);

- 3) budowę drogi dojazdowej do gazowej stacji redukcyjnej;
- 4) wykonanie zjazdu z drogi publicznej wraz z przepustem Ø 0,4m;
- 5) budowę przejazdów, placów postojowych;
- 6) budowę ogrodzenia stacji redukcyjnej;
- 7) przebudowę (odbudowę) istniejących urządzeń melioracji wodnych;
- 8) budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia, w skład której wchodzi:
 - układ filtracji i podgrzewu gazu;
 - układ redukcji ciśnienia gazu i regulacji strumienia na wysokim ciśnieniu;
 - aparatura i armatura;
 - kontener dla urządzeń technologicznych – izolowane ciepłnice i akustycznie z naturalną wentylacją o wymiarach 10,0 x 10,0 x 4,0 [m];
 - kontener kotłowni dla potrzeb technologicznych o wymiarach 9,0 x 5,0 x 3,6 [m];
 - kontener (z aparaturą kontrolno-pomiarową);
 - zespoły zaporowo-upustowe na wlocie i wylocie ze stacji;
 - zespoły służ nadawczo-odbiorczych dla inspekcji i czyszczenia gazociągów,na niżej wskazanych nieruchomościach objętych zakresem wnioskowanej inwestycji:

Lp.	Powiat	Gmina	Numer i nazwa obrębu	Numer ewidencyjny działki	Numer Księgi Wieczystej
1	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	352/1	LM1Z/00031493/9
2	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	352/3	LM1Z/00024395/0
3	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	352/6	LM1Z/00024395/0
4	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	353/1	LM1Z/00031493/9
5	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	353/3	LM1Z/00010856/9
6	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	353/4	LM1Z/00010856/9

Strony postępowania mogą zapoznać się z dokumentacją zgromadzoną w tej sprawie w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Wydziale Architektury i Budownictwa, od dnia 03.08.2021 r. do dnia 16.08.2021 r. od poniedziałku do piątku, w godzinach 09:00 - 14:00.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze zawiadomienie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją i wykonania jej kopii proszona jest o zaopatrzenie się we własny

sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 364) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-maila: owiszowaty@bialystok.uw.gov.pl lub ePUAP: /4868hwsklk/skrytka lub /4868hwsklk/SkrytkaESP), części dokumentacji (w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony) w formie skanu na adres wskazany przez stronę. Wyjaśniam, że do złożenia pisma za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego, który można bezpłatnie założyć, bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem bankowości elektronicznej (informacje na stronie www.pz.gov.pl).

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Litewskie ciężarówki znikną z polskich dróg

TRANSPORT \ Nowy terminal przeładunkowy pod Kownem oraz tory w europejskim standardzie do polskiej granicy pozwolą na zorganizowanie na Litwie transportu intermodalnego. Oznacza to, że coraz więcej tamtejszych kontenerów trafi na pociągi zamiast na samochody, co znacząco odciąży polskie drogi i autostrady.

Litewska kolej w głównej mierze wciąż bazuje na układzie szerokotorowym, stosowanym jeszcze w ZSRS oraz później w byłych republikach sowieckich. Zorganizowanie tam transportu intermodalnego było więc znacznie trudniejsze niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej.

Teraz jednak trasy między krajami Beneluxu a Litwą staną się możliwe z pominięciem polskich dróg dzięki nowej, węższej linii kolejowej do granicy z naszym krajem. Łącznie pociągnięto ponad 120 km torów, łącząc granicę polsko-litewską z obrzeżami Kowna. Po latach przygotowań pod miastem stanął też terminal przeładunkowy.

Użytkowanie nowej infrastruktury natychmiast ogłosił litewski przewoźnik Gir-

teka Logistics, będący wiodącą europejską firmą transportową. Przedsiębiorstwo uruchomiło już pierwszą stałą, intermodalną linię, łącząc Kowno z miastem Tilburg na południu Holandii. Dzięki temu ciężarówki dotrą z Litwy do Beneluxu bez poruszania się po drogach, całkowicie pomijając Polskę oraz Niemcy.

Pierwszy tego typu przewóz rozpoczął się w Tilburgu 16 lipca, a 19 lipca naczepy dotarły do Kowna. To nieco dłużej niż podczas transportu kołowego, jednak litewski przewoźnik wskazuje, że będzie przenosić swoje naczepy na wagony i tory z uwagi na korzyści ekonomiczne, a przy okazji też środowiskowe.

.....
Paweł Woźniak (40ton.net)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmmedia.pl



fot. Wikipedia/d

BUDŻET DOMOWY \ Statystyczny Polak wydaje na utrzymanie i wyposażenie domu ok. 25 proc. swojego budżetu – wskazali analitycy HRE Investments, powołując się na dane Eurostatu. Podobny wskaźnik – od 25 proc. do 32 proc. – jest w Holandii, Belgii, na Słowacji, w Finlandii, Szwajcarii, Danii i Niemczech.

GAZ \ Niemiecki ekspert: Rosyjski gazociąg to symbol podziału Europy

Ostra krytyka Merkel za Nord Stream 2

Nord Stream 2 to najbardziej szkodliwy projekt europejskiej polityki bezpieczeństwa. Polityczne koszty niemiecko-amerykańskiej umowy w sprawie rosyjskiego gazociągu znacznie przewyższą korzyści gospodarcze – ocenił na łamach dziennika „Handelsblatt” dyrektor Eurointelligence.com Wolfgang Münchau.

Jan Kamieniecki

Ekspert twierdzi, że gdyby kanclerz Angela Merkel odeszła jeszcze przed wyborami w 2017 r., ludzie zapamiętaliby ją o wiele lepiej niż obecnie. „Teraz zostanie zapamiętana umowa z prezydentem USA Joeem Bidenem, zatwierdzająca zakończenie budowy Nord Streamu 2. Tylko czy ktoś odważy się nazwać to wielkim sukcesem Merkel?” – napisał ekspert.

„Nord Stream 2 to symbol podziału Europy” – ocenił Münchau. Jego zdaniem pierwszą konsekwencją amerykańsko-niemieckiej umowy będzie strategiczny sojusz Polski z Chinami. „Chiny są jedyną opcją polityki bezpieczeństwa, jaka pozostaje Pol-

sce, ponieważ Rosja i Niemcy przy wsparciu USA tworzą oś polityczną, która zostawia Polskę na lodzie” – stwierdził Münchau.

Ale to nie koniec. Będą kolejne efekty porozumienia w sprawie Nord Streamu 2 zawartego przez Merkel i Bidena ponad głowami Polski, państw bałtyckich i Ukrainy. „Teraz każda próba wypracowania przez UE ściślejszej wspólnej polityki bezpieczeństwa jest skazana na niepowodzenie” – dodał analityk.

Przypomniał również, że Polska wygrała sądowy proces w sprawie gazociągu OPAL, z którego przepustowości Rosjanie mogą teraz korzystać tylko w połowie, a wyrok ten potwierdził Trybunał Sprawiedliwości UE. „Moja rada dla rządów Polski i krajów



Zdaniem Wolfganga Münchau pierwszą konsekwencją amerykańsko-niemieckiej umowy. Nord Streamu 2 będzie strategiczny sojusz Polski z Chinami | fot. mat. pras./d

bałtyckich to dalsze wykorzystywanie wszelkich środków prawnych, by w ten sposób podkopać opłacalność Nord Streamu 2. Udań procesy sądowe mogą zepchnąć gazociąg poniżej rentowności” – stwierdził ekspert.

Kolejnym potencjalnym zagrożeniem dla rosyjskiej inwestycji są niemieccy Zieloni. „Jeśli dojdą do władzy i uda im się przyspieszyć inwestycje w odnawialne źródła energii oraz przesunąć terminy wycofywania kopalnych paliw o kilka lat, opłacalność gazociągu stanie pod znakiem zapytania” – ocenił Münchau.

Jego zdaniem Nord Stream 2 nie jest też w interesie Rosjan, ponieważ na dłuższą metę nadmierna zależność od ropy i gazu będzie oznaczać gospodarczą katastrofę kraju. „W przeciwieństwie do Norwegów rosyjski rząd nie inwestował wpływów, ale wkładał je do kieszeni oligarchów, w tym samego prezydenta Rosji Władimira Putina – podsumował.

(Handelsblatt.com)

Genetyczna ochrona zwierząt zapewni bezpieczną żywność

ROLNICTWO \ Bydło polskie czarno-białe, konie wielkopolskie, świnie puławskie – to tylko niektóre rasy zwierząt gospodarskich objętych w Polsce ochroną zasobów genetycznych. Programy ochrony, wdrażane na podstawie specjalnej ustawy, mają na celu zachowanie bioróżnorodności na terenie całego kraju.

W 2015 r. w programach ochrony zarejestrowane były łącznie 83 rasy, odmiany i linie, w tym 43 należące do gatunków ssaków, 35 ptaków domowych i pięć linii pszczoł. Zwierzęta te w liczbie ponad 96 tys. szt. utrzymywane były w 3094 gospodarstwach. Na koniec 2020 r. sumaryczna liczba zwierząt wzrosła do ponad 111,5 tys. szt. (bez pszczoł), a liczba stad do 3357 szt.

Na koniec 2020 r. liczba chronionych ras, rodów i linii wzrosła do 87. W tym roku rozpoczął się proces przyjmowania do programów dwóch ras owiec: barwnej owcy górskiej oraz czarnogłowej owcy mięsnej, oraz dwóch ras kóz: sandomierskiej i kazimierzowskiej.

Jak przypomniał wiceminister rolnictwa Szymon Giżyński, ochrona zasobów

genetycznych zwierząt gospodarskich w Polsce rozpoczęła się w 1996 r. Obecnie zwierzęta ras zagrożonych są obejmowane ochroną zasobów genetycznych na podstawie Ustawy z dnia 10 grudnia 2020 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. Zadania te wykonuje Instytut Zootechniki w Krakowie.

W ocenie resortu rolnictwa prace instytutu przynoszą zamierzone efekty. – Liczebność samic objętych programami ochrony zasobów genetycznych, dla większości gatunków, systematycznie rośnie – podkreślił Giżyński. Minister zaznaczył, że zasoby genetyczne zwierząt stanowią istotną część biologicznych podstaw bezpieczeństwa żywnościowego.

Do wzrostu liczebności chronionych ras bydła, koni, owiec, kóz i świń przyczyni-

ło się rządowe dofinansowanie. – Na ten cel przeznaczono już ok. 209 mln zł – zaznaczył wiceminister. W ramach Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej 2023–2027 przewidziano dla hodowców kolejne płatności roczne w formie zryczałtowanej. Obecnie najwyższą stawkę dopłaty mają konie – 1,7–1,9 tys. zł/szt.

Wsparcie hodowli ras zachowawczych dotyczy też bydła (polskie czerwone, białogrzbiate, polskie czerwono-białe, polskie czarno-białe), koni (huculskie, małopolskie, śląskie, wielkopolskie, sokolskie, sztumskie oraz koniki polskie), owiec (wrzosówki, świniarki, olkuskie, polskie górskie), świń (puławskie, złotnickie białe, złotnickie pstre) oraz kóz (np. karpackie).

Paweł Woźniak, PAP

W Niemczech mniej prądu z OZE, za to więcej z węgla

ENERGIA \ W pierwszej połowie 2021 r. tylko 43 proc. zużytej energii elektrycznej w Niemczech pochodziło z odnawialnych źródeł energii. W tym samym okresie wytwarzanie prądu z węgla kamiennego wzrosło o ponad jedną trzecią, rekompensując skutki zimna i słabych wiatrów.

W pierwszej połowie 2021 r. tylko 43 proc. zużytej energii elektrycznej w Niemczech pochodziło z odnawialnych źródeł energii, a więc znacznie mniej niż w ub.r. Przyczyną były niesprzyjające warunki pogodowe. Tegoroczna zima była mroźniejsza niż poprzednia, poza tym wiele dni było bezwietrznych.

Statystyki wykazały, że produkcja OZE w pierwszej połowie roku spadła o 8,1 proc. Szczególnie trudny dla farm wiatrowych i fotowoltaicznych był pierwszy kwartał br., gdy wiatru i słońca było jak na lekarstwo. Z obliczeń Centrum Badań Energii Słonecznej i Wodoru Badenii-Wirtembergii oraz Federalnego Stowarzyszenia Gospodarki Energetycznej i Wodnej wynika, że w tym czasie wytwarzanie energii wiatro-

wej na lądzie i morzu spadło o ok. 20 proc.

W analogicznym okresie roku poprzedniego udział energii odnawialnej w zużyciu energii elektrycznej brutto wyniósł blisko 50 proc. Odnotowano wówczas rekordy produkcji prądu z energii słonecznej i wiatrowej na lądzie.

Podczas gdy wydolność OZE słabła, wytwarzanie energii elektrycznej z węgla kamiennego w Niemczech rosło w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2021 r. o 35,6 proc., licząc rok do roku. To zaskakująca sytuacja, bo węgiel jest stopniowo usuwany z niemieckiego miks energetycznego, podczas gdy energia wiatrowa i słoneczna, jeśli są dostępne, mają pierwszeństwo w sieciach transportowych.

(jak, BiznesAlert.pl)

STABILNA SYTUACJA NA RYNKU WĘGLA

WYDOBYCIE \ Od początku roku miesięczne wielkości produkcji i sprzedaży węgla są zrównoważone, a kopalnie z reguły sprzedają nieco więcej surowca niż w danym miesiącu wydobywają – wynika z danych Agencji Rozwoju Przemysłu. W czerwcu br., podobnie jak miesiąc wcześniej, polskie kopalnie wydobyły ok. 4,4 mln ton węgla, a wielkość sprzedaży tego surowca sięgnęła niespełna 4,5 mln ton.

Wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce w lipcu wyniósł 57,6 pkt wobec 59,4 pkt w czerwcu – podała firma Markit. Mimo spadku lipcowy odczyt był drugim najwyższym wynikiem zarejestrowanym w historii badań. – Prognozy producentów są optymistyczne, wzrost produkcji w Polsce powinien pozostać wysoki – twierdzą eksperci.

Paweł Woźniak

Wskaźnik PMI obrazujący aktywność gospodarczą w danym kraju spadł w Polsce w lipcu o 1,8 pkt proc. w ujęciu miesięcznym. W swoim komentarzu do danych firma Markit, która oblicza indeks, napisała, że tempo ekspansji, które nieco zwolniło w porównaniu do czerwcowego rekordu, jest odzwierciedleniem słabszego wzrostu produkcji, nowych zamówień, zatrudnienia oraz zapasów pozycji zakupionych. „Mimo to wszystkie wymienione wskaźniki znów zarejestrowały szybkie tempo wzrostu” – poinformowa-

PROGNOZY \ Bardzo dobry wynik pomimo spadku

Polski przemysł wciąż jest mocny



Polski przemysł nieco hamuje, ale perspektywy wciąż są znakomite | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

no. „Ponadto zaległości i aktywność zakupowa ponownie znacznie się zwiększyły. Czas dostaw wydłużył się w rekordowym stopniu, a tempo inflacji kosztów zwolniło w stosunku do czerwcowego rekordu” – napisano.

Według analityków Pekao za niższym odczytem PMI w lipcu stało niższe niż w poprzednim miesiącu tempo wzrostu nowych zamówień.

„W przypadku zamówień eksportowych był to najwolniejszy wzrost od początku roku. Po drugie produkcja rosła wolniej niż w czerwcu, kiedy odnotowano największy wzrost od stycznia 2017 r. Po trzecie wolniej rosły zatrudnienie oraz zapasy pozycji zakupionych” – podali eksperci Banku Pekao.

Dodano, że wzrost kosztów produkcji pozostaje

wysoki (trzeci najwyższy wynik w historii), chociaż obniżył się nieco w stosunku do poprzedniego miesiąca. „Podobne tendencje widoczne są także w przypadku cen wyrobów gotowych. W ostatnich miesiącach zmianom kosztów produkcji towarzyszyły zmiany cen finalnych produktów, co sugeruje, że w obliczu solidnego popytu firmy prze-

twórcze nie mają problemów z przeliczaniem wyższych kosztów produkcji na ceny swoich finalnych produktów” – stwierdzili analitycy Pekao.

Ich zdaniem nie ma powodu, aby niepokoić się spadkiem indeksu PMI, który nadal pozostaje na wysokim poziomie. Uspokajają także ekonomiści PKO BP – Chociaż spowolnił wzrost produkcji oraz zatrudnienia, to wzrosły zaległości i aktywność zakupowa, co wskazuje, że polski sektor przetwórczy może podążać za scenariuszem niemieckim, gdzie napływ nowych zleceń jest szybszy od tempa wzrostu produkcji – podano.

Wytwórcy – jak wskazali eksperci PKO BP – nadal są optymistyczni co do przyszłości, choć ich prognozy są najsłabsze od trzech miesięcy, m.in. za sprawą problemów z dostawami. Popyt zewnętrzny wciąż jest bardzo wysoki, a rozkręcająca się gospodarka powinna dawać podstawy do wzrostu popytu wewnętrznego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ

75 zł

Drugi tom książki prof. Wojciecha Roszkowskiego już w sprzedaży!

„Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia, tom 2: Od XVI do XXI wieku”

Nawet regularne uczestnictwo w mszach św. nie daje pogłębionej znajomości dziejów Kościoła katolickiego. Podczas Eucharystii zapoznajemy się głównie z nauczaniem Chrystusowym, natomiast wiedzę na temat historii Kościoła trzeba zdobywać osobno i najczęściej samemu, ponieważ lekcje religii w szkołach też są niewystarczające. A dobra orientacja w tej materii może być pomocna także w rozwiązywaniu problemów naszej codzienności. Najlepiej przekonuje nas o tym napisana ze znanstwem przez prof. Wojciecha Roszkowskiego dwutomowa „Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia”. Książkę tę czyta się jak opowieść o niezwykłych przygodach. Jakież to bowiem przedziwne i dramatyczne były losy wielu świętych, pobożnych uczonych czy kapłanów, ale też ludzi wierzących, którzy pod naciskiem okoliczności lub za podszeptem szatana upadali, zaprzędawali się złu.

STARA CENA 44,99 zł

29,99 zł

„Władcy wiatrów. Prawdziwe życie na morzu”

Czy rodzina, która zrezygnowała z wygodnego życia na lądzie i przeprowadziła się na jacht, może być szczęśliwa? Edyta Kos-Jakubczak i Adam Jakubczak mieli za sobą kilkuletnie doświadczenia z pracy w korporacjach na lądzie. Przenieśli się na morze, kiedy córka Kalinka miała dwa lata. Dorastała na pokładzie. Teraz uczy się online za pośrednictwem Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Napisała własną książkę „Kalinka na fali”, ma też audycję w Polskim Radiu dla Dzieci pod nazwą „Kapitanka Kalinka na morzu”.

Kontakt do sklepu :
tel. 722 111 655
sklep@gazetapolska.pl

Dane do przelewu:
Niezależne wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.
nr konta bankowego
PL61 1240 6003 1111 0010 7516 5807

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



KAPUCYNI \ Istotną częścią rodziny zakonów franciszkańskich są kapucyni. Zgromadzenie powstało w 1528 r. w wyniku odłączenia się kilku braci z zakonu franciszkanów obserwantów i zgody papieża Klemensa VII, by prowadzili życie eremickie, nosili brązowe habity przepasane białym sznurem oraz mogli zapuszczać brody. Z rodzin franciszkańskich wyróżniły się w ciągu wieków trzy duże gałęzie zakonu: Braci Mniejszych Konwentualnych, Braci Mniejszych i Braci Mniejszych Kapucynów.

WYSTAWA \ Prace ojca Efrema Marii z Kcyni w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Ilustrator „Pieśni słonecznej” Świętego Franciszka

Przypisywany św. Franciszkowi kanyk religijny z XIII w., znany pod tytułami „Pochwała stworzenia” lub „Pieśń słoneczna”, na przestrzeni wieków doczekał się wielu plastycznych ilustracji wykonywanych w najróżniejszych technikach. Słowa „Pieśni” przybliżane były zarówno w postaci obrazów olejnych, ceramicznych mozaik, jak i barwnych oraz czarno-białych drzeworytów. Cykl akwarel ilustrujących „Pieśń słoneczną” św. Franciszka stworzył też o. Efrema Maria z Kcyni.

Jarosław Kossakowski

O becnie można m.in. te właśnie akwarele podziwiać na wystawie pt. „Zanurzony w Pięknie”, ekspozycję w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Człowiek renesansu

Urodzony w Kcyni Stanisław Klawitter (1894–1970), potem już o. Efrema Maria i kapłan z zakonu kapucynów, był postacią niezwykłą. Władał biegle ośmioma językami, z pamięci recytował w oryginale teksty Starego i Nowego Testamentu, w języku greckim „Iliadę” i „Odyseję”.

Jego ujawnione już w dzieciństwie talenty artystyczne najpełniej wyraziły się w rzeźbie, malarstwie i grafice. Kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie, później w szkole malarstwa benedyktynów Beuron Art School w opactwie w Beuron w Bawarii. Nauki przerwała I wojna światowa. Stanisław Klawitter został wcielony do pruskiej armii i znalazł się na froncie francuskim. Tu poruszony niemieckim bombardowaniem zabytkowej katedry w Reims publicznie nazwał te działania barbarzyństwem, które przyniesie klęskę Niemcom. Słowa te wojsko poczytało za niesubordynację i krytykę wojny, osadzając Klawittera w areszcie we Wrocławiu. Spotkał tam innego więźnia, belgijskiego kapucyna o. Efrema Facona, po rozmowach z którym Klawitter odkrył w sobie zakonne powołanie.

W zakonnym habicie

Do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Galicyjskiej w Krakowie Stanisław Klawitter wstąpił w 1920 r., przyjmując zakonne imię Efrema Maria. Po ślubach i filozoficznych studiach w Seminarium Franciszkanów w Krakowie pod kierunkiem m.in. św. Maksymiliana Kolbego wstąpił do Rycerstwa Niepokalanej, zaprojektował wtedy pierwszą okładkę głośnego pisma „Rycerz Niepokalanej”. Świecenia kapłańskie o. Efrema przyjął już w Belgii z rąk



Fragment ekspozycji w MAW pt. „Zanurzony w Pięknie” | fot. Jarosław Kossakowski/Gazeta Polska



Święty Franciszek z barankiem – rzeźba o. Efrema Marii | fot. mat. pras./d



Brat Ogień – jedna z ilustracji autorstwa o. Efrema do „Pieśni słonecznej” św. Franciszka | fot. mat. pras./d

kardynała Josepha Merciera, prymasa Belgii, z którym połączyła go fascynacja sztukami pięknymi.

W Belgii powstała pierwsza znana realizacja rzeźbiarska o. Efrema – św. Franciszek z barankiem. Postać świętego artysta przedstawił w pozycji klęczącej, adorującej Chrystusa, a baranek jak gdyby naśladuje gest św. Franciszka i przytulony do niego też spogląda w górę, w stronę nieba. Ideowo rzeźba podkreśla bliskość Baranka Bożego, Chrystusa, z człowiekiem, formalnie – patrząc na później-

sze inne znane rzeźby artysty – można postawić tezę, iż bliskie mu były prace sławnego francuskiego rzeźbiarza Augusta Rodina (1840–1917). Zwarta, dość surowo potraktowana bryła rzeźby emanuje modlitewną ekspresją, podkreśloną szorstką fakturą, która przecież tak charakterystyczna była dla realizacji Rodina.

Surową, ekspresyjną monumentalnością, niezapominającą o wyraźnej fakturze cechowały się też kolejne wybitne rzeźby o. Efrema zrealizowane w Belgii, a poświęcone

pamięci zmarłego w 1926 r. kardynała Josepha Merciera. O. Efrema wygrał konkurs na grobowiec kardynała Merciera w katedrze w Mechelen, a makieta rzeźby pokazana była na światowej wystawie w Chicago w 1932 r. Rozgłos przyniosły też artyście dwa inne pomniki kardynała Merciera wykonane dla Leuven i Braine-l'Alleud.

W tym też czasie o. Efrema na zlecenie prymasa Augusta Hlonda wykonał w Polsce dla katedry w Gnieźnie 16 płaskorzeźb przedstawiających życie św. Wojciecha na tle

dziejów Polski. W czasie niemieckiej okupacji cały rzeźbiarski cykl został usunięty ze świątyni, by nie przypominał o polskości w tej według Niemców germańskiej katedrze. O. Efrema projektował też dla kościołów w Inowrocławiu i w Kcyni kartony dla późniejszych realizacji witrażowych. Znakomicie dopracowane pod względem artystycznym witraże w Inowrocławiu opowiadały o św. Józefie, a zrealizowane już po śmierci artysty w Kcyni poświęcone były życiu Maryi i Jezusa.

Z ducha franciszkańskiego

Pogoda ducha i zachwyt pięknem świata, tak charakterystyczne dla postawy św. Franciszka i jego zakonnych zgromadzeń, stały się artystyczną podstawą wykonanych jeszcze w latach 20. XX w. przez o. Efrema ilustracji do „Pieśni słonecznej” św. Franciszka i zbioru krótkich opowiadań o życiu świętego zatytułowanych „Kwiatki Świętego Franciszka”. Zbiór ten napisany został w języku łacińskim w wieku XIII. Polski przekład autorstwa Leopolda Staffa ukazał się w 1910 r. i mocno wpłynął na modlitewną wyobraźnię zgromadzeń franciszkańskich.

Ilustracje do „Kwiatków Świętego Franciszka” wykonane przez o. Efrema opublikowane zostały w 1932 r. i tworzyły cykl 27 akwarelowych scen zamkniętych łukowymi ramami i utrzymanych w jasnych, delikatnych barwach. Wcześniejsze ilustracje do „Pieśni słonecznej” św. Franciszka, również zamknięte łukami, ukazują mocno zarysowane sylwetki postaci w kapucyńskich habitach baśniowo rozmawiające ze słońcem, księżycem, wiatrem i otaczającą świat przyrodą.

Wystawa w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej stworzyła świetną okazję, by przybliżyć szerokiej widowni mało znane osiągnięcia artystyczne o. Efrema Marii, w tym według mnie jego zagraniczne, wybitne realizacje rzeźbiarskie, które pokazane są na serii dobrych fotografii. Wystawa w MAW czynna będzie do 11 września 2021 r.



1 SIERPNIA \ Jak co roku 1 sierpnia wieczorem stolica zjednoczyła się podczas koncertu „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”. Utwory powstańcze i nie tylko śpiewano wraz z orkiestrą i chórem pod kierownictwem Jana Stokłosy. Motywem przewodnim tegorocznego koncertu były powstańcze miłości i śluby. W wydarzeniu wzięli udział m.in. prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 SIERPNIA 2021

KULTURA

13



Tomasz Sakiewicz wraz z przedstawicielami redakcji i klubów „GP” złożyli wieńce przed pomnikiem Gloria Victis

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Musimy być dumni, ale też godni tego dziedzictwa, które otrzymaliśmy od naszych przodków – mówił Antoni Macierewicz

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

NASZA AKCJA \ Zaśpiewaliśmy ku pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego

Na powstańczą nutę

W niedzielę 1 sierpnia, dokładnie 77 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego, przed bramą główną cmentarza Wojskowego na Powązkach wspólnie uczciliśmy pieśnią pamięć o polskich bohaterach. Powstańcze nuty intonowali bardowie Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski, a śpiewali z nami m.in. minister Antoni Macierewicz i nasz redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

Anna Krajkowska

To powstańcze śpiewanie wzięło się trochę z przypadku. Tu, przy bramie cmentarza, kilkanaście lat temu siedziały małe dzieci. Ludzie wychodzili i śpiewali pieśni powstańcze. Doszliśmy do wniosku, że to jest coś tak wspianego, że musimy to podtrzymać – wspominał początki wydarzenia Tomasz Sakiewicz. – Pieśń powstańcza była najsilniejszą bronią. Często nie było amunicji i karabinów, ale te pieśni dawały powstańcom wiary. Towarzyszyły im, gdy wygrywali i gdy ginęli. Dziś ta pieśń jest naszą siłą, elementem naszego ducha. Ten duch jest nieśmiertelny. Będzie śpiewana również po nas, będzie ożywiała tradycję wolności, tradycję wiary w Polskę, w niepodległość, o którą dziś trzeba mocno walczyć – podkreślił Sakiewicz.

Jak co roku, uczestnicy naszej akcji otrzymali śpiewniki dołączone do wydania „Gazety Polskiej Codziennie”. Partnerem śpiewnika jest PGE Polska Grupa Energetyczna, której bardzo dziękujemy za wsparcie tej inicjatywy. Śpiewaliśmy znane i lubiane utwory: „Warszawskie dzieci”, „Serce w plecaku”, „Siekiera, motyka”, „Chłopcy silni jak stal” i „Sanitariuszka Małgorzatka”. Intonowali je Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski. – Warto się wsłuchać w te teksty, bo to jest świadectwo przepięknego życia i naszej historii – przypominał Piekarczyk. – Jeżeli te piosenki przetrwały niemal sto lat i przetrwają kolejne sto lat, to dlatego, że są nam bliskie treścią – podkreślił artysta.

Znany z elokwencji bard opowiadał o każdym utworze, wyjawiając wiele ciekawostek. Zwracał się do licznie zgromadzonych starszych

i młodszych uczestników śpiewanek, dzieciom wręczał powstańcze chorągiewki. Do wypowiedzenia się zaprosił ministra Antoniego Macierewicza, który od wielu lat przychodzi z nami śpiewać 1 sierpnia. – Nasza obecność tutaj jest modlitwą za tych, którzy polegli, i za tych, którzy zdecydowali się wtedy podjąć walkę o niepodległość. W jakimś wymiarze, choćby skromnym, musimy ten wysiłek kontynuować – powiedział Antoni Macierewicz. Minister wystosował też apel: – Powązki mają być cmentarzem polskich bohaterów, a nie cmentarzem tych, którzy mordowali polskich bohaterów. Musimy o to zabiegać, bez względu na to, czy jakieś autorytety będą mówiły inaczej. To jest sanktuarium narodu polskiego. To ma być pomnik polskiej niepodległości, a nie tych, którzy niepodległość niszczyli.



Niektórzy przychodzą śpiewać od wielu lat, inni byli po raz pierwszy

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Jak co roku zebraliśmy się przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach, by pieśnią uczcić bohaterów

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Pieśni intonowali Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Serdecznie dziękujemy PGE Polskiej Grupie Energetycznej za objęcie patronatem „Śpiewnika pieśni powstańczych”

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Polska Grupa Energetyczna

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Józef Glemp

(1929–2013) polski duchowny, prymas Polski w latach 1981–2009, kardynał

\\ Demokracja jest nie tylko dla wykształconych i sprytnych, ale także i przede wszystkim dla uczciwych i cnotliwych obywateli. \\

POLITYKA \ Co mówią sondaże

Opozycja wciąż szuka lidera

W zeszłym tygodniu media zajęły się sondażem, którego wyniki, w zależności od interpretacji, zadowolić mogły właściwie każdego. Pracownia Social Changes na zlecenie portalu wPolityce pytała swoich respondentów o to, kto jest obecnie liderem opozycji. Najwięcej osób wskazało na Donalda Tuska, dzięki czemu jego zwolennicy mogli uznać powrót szefa EPL za udany. Duża przewaga byłego premiera nad konkurencją nie czyni jednak sprawy bezdyskusyjną, co i krytykom Tuska pozwala przedstawiać badanie jako dowód na to, że jak na razie jego plan nie do końca się powiódł. Platforma nadal nie stała się monolitem, a opozycja jedną pięścią. Momentami trudna sytuacja Zjednoczonej Prawicy dodatkowo zaciemnia ten obraz zamiast działać jednoznacznie na korzyść opozycji.



Krzysztof
Karnkowski

Kluczowe jest porównanie wyniku sondażu Social Changes z podobnymi badaniami, przeprowadzonymi przed powrotem Tuska do krajowej polityki. Oczywiście najbardziej miarodajne będzie zestawienie z poprzednim sondażem z tej samej pracowni. W kwietniu pierwsze miejsce zdobył Szymon Hołownia (39 proc.), drugie – Rafał Trzaskowski (30 proc.), po 7 proc. dostali Tusk i, co trochę zaskakujące, Borys Budka, a o wynikach innych partyjnych liderów właściwie szkoda wspominać, są bowiem na krawędzi błędu statystycznego. Co dziesiąty ankietowany wskazał na enigmatyczną „inną osobę”, być może po to, by uniknąć odpowiedzi „nie mam zdania”, która i tak była najpopularniejsza, bo uzyskała 43 proc. wskazań.

Pod koniec lipca doszło do zmiany, zarazem znaczącej, jak i, z punktu widzenia potrzeb i oczekiwań, niewystarczającej. Zsumowanie wyników Trzaskowskiego, Budki i samego Tuska z kwietniowego badania daje nam już 44 proc. Jeśli zmaksymalizujemy oczekiwania i sięgniemy również po sympatyków Hołowni, będzie to już miażdżąca przewaga nad resztą stawki, zamykająca się w 83 proc., przy czym cały czas mówimy o grupie, która była w stanie wskazać konkretne nazwisko, a przecież i wśród odpowiadających „nie mam zdania” jasność w kwestii byłego premiera mogłaby kogoś przekonać. Jednak trzy miesiące później 42 proc. odpowiadających znów nie jest w stanie wskazać nazwiska lidera, nic się więc nie zmieniło. Roszady mają miejsce jedynie wśród osób, które wcześniej wskazywały na konkretną osobę. Spójrzmy te-



Jedynie 28 proc. ankietowanych widzi w Tusku lidera opozycji

foto: Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

raz na liczby. Jak już wspominałem, prowadzi Donald Tusk z 28 proc., Trzaskowski zachował drugie miejsce, lecz tylko mniejszą część dotychczasowych wskazań (13 proc.), najmocniej ucierpiał jednak Hołownia, który ma dziś jedynie 1/4 poprzedniego wyniku. Pokazuje to, że Tusk przekonuje przede wszystkim przekonanych, osłabia konkurencję partyjną, odzyskuje dla Platformy jej własny, lecz zniechęcony fatalnymi rządami Borysa Budki elektorat. Poza tę grupę jednak nie wychodzi.

W zasięgu Tuska pozostaje część osób, które nadal wskazują jako liderów Trzaskowskiego i Hołownię. Jednak fakt, że swoim głośnym wejściem do polityki nie był w stanie ich do siebie przekonać, odczarowuje wykreowany przez stęsknionych fanów i fanatyków obraz. Niecałe 30 proc. wskazań to wynik, któremu daleko do jednoznacznego potwierdzenia pozycji Tuska jako li-

dera i który imponować może tylko w porównaniu z poparciem, jakie uzyskiwali jego poprzednicy, czyli Borys Budka i Grzegorz Schetyna. Kończąc ten przyciężki wątek, warto przywołać jeszcze jedno, zapomniane dziś badanie. W 2018 r. w „Super Ekspresie” pojawił się sondaż, w którym pytano respondentów o to, kto według nich powinien być liderem opozycji. Jedynie 2 proc. respondentów wskazało wówczas na pełniącego w tamtym czasie funkcję przewodniczącego Platformy Grzegorza Schetnę. Dwa razy więcej ankietowanych widziało w tej roli kierującą wtedy Nowoczesną Katarzynę Lubnauer. Lepiej wypadli Władysław Kosiniak-Kamysz, Paweł Kukiz, wreszcie Robert Biedroń. Wtedy z najlepszym wynikiem pośród polityków aktywnych na krajowej scenie (23 proc.) niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Donald Tusk, którego ja-

\\ Donald Tusk przekonuje przede wszystkim przekonanych. Osłabia konkurencję partyjną i odzyskuje dla Platformy jej własny, lecz zniechęcony fatalnymi rządami Borysa Budki elektorat. \\

ko przywódcę całej opozycji zobaczyć chciało 43 proc. respondentów. Jeśli porównać sondaże „SE” sprzed ponad trzech lat z nowym badaniem Social Changes, można publicystycznie założyć, że Tusk zdążył w tym czasie roztrwonić 1/3 swego potencjału.

To jednak nie koniec złych wiadomości dla tego polityka. Niemal równocześnie pojawił się bowiem inny sondaż, w którym sprawdzono, jak PO radziłaby sobie w dwóch wariantach: rzeczywistym, z Tuskiem u steru, oraz alternatywnym, z Rafałem Trzaskowskim w tej samej roli. Okazało się, że w tej drugiej wersji wyniki partii są o kilka procent lepsze. I trudno się temu dziwić, ponieważ elektorat negatywny Tuska jest większy niż prezydenta Warszawy. Tymczasem Platforma targana jest cały czas sporami, a Tusk, choć pozornie osiąga swoje polityczne cele, cały czas

poddawany jest krytyce, co wskazuje na niepewność jego pozycji. Zamianę Cezarego Tomczyka na Borysa Budkę krytykował sam Trzaskowski, a o zmienionym funkcjonowaniu klubu parlamentarnego dużo ostrzej mówił jego zwolennik, senator Antoni Mężydło, który złamał niedawno dyscyplinę głosowania, popierając kandydaturę Karola Nawrockiego na szefa IPN.

Konflikt między Tuskiem a Trzaskowskim tli się pod powierzchnią, skutkuje też jednak zmianami w warszawskim ratuszu, gdzie, według „Wprost”, wpływy tracą osoby związane lub zaprzyjaźnione z Platformą, które jednoznacznie wsparły ekspremiera zamiast stanąć przy prezydencie miasta. Nie wiadomo też, jak długo dobrą minę do złej gry będzie robić Budka, który co chwila odbiera rozmaite nagrody pocieszenia, nie jest jednak przez Tuska traktowany jako prawdziwy partner w kierowaniu partią. Pokazało to choćby spotkanie, które w zeszłym tygodniu nowy przewodniczący odbył z kilkoma ważnymi politykami Platformy, których łączy niechęć zarówno do Budki, jak i Trzaskowskiego. Ważne sprawy, m.in. strategię wykorzystania Senatu w walce politycznej, Donald Tusk omawia więc za plecami formalnie ważnych w partyjnych strukturach kolegów.

Sondaż z pytaniem o lidera opozycji sprawia zresztą wrażenie niepełnego, nie obejmuje bowiem liderów opozycji wewnętrznej w obozie Zjednoczonej Prawicy. Wiele osób żartuje, że najważniejszym politykiem opozycji jest dziś Marian Banaś. Lektura komentarzy sympatyków Koalicji Obywatelskiej pod wpisem, w którym szef NIK informował na Twitterze o kłopotach prawnych swoich i syna, pokazuje, że to jednak coś więcej niż żarty. Sfrustrowani przeciwnicy rządu w Banasiu pokładają więcej nadziei niż w Tusku, Trzaskowskim i Hołowni razem wziętych, licząc i namawiając go na ujawnianie rzekomych kompromatów na osoby obecnej władzy. Donald Tusk próbuje grać już tą samą kartą. Nazywając Banasia „świadkiem koronnym politycznej mafii”, właściwie wprost proponuje mu układ wykraczający poza głosowanie w sprawie odebrania immunitetu preza Najwyższej Izby Kontroli.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

18-20 SPORT



Wiktor Suworow

(ur. 1947) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Taktyka to najprostsza z nauk. Wystarczy tylko postawić się na miejscu przeciwnika i pomyśleć, jakiego postępowania się po nas spodziewa. A potem zrobić dokładnie na odwrót. Ot i cała taktyka. \\

PUBL...

15

BLISKI WSCHÓD \ Koniec misji bojowej USA w Iraku

Upał, który sprawia, że gotuje się krew

Na spotkaniu z irackim premierem Mustafą al-Kadhimim prezydent Joe Biden zapowiedział, że wojska amerykańskie opuszczą Irak do końca roku. Pozostać w dawnej Mezopotamii mają jednak amerykańscy instruktorzy szkolący irackie służby oraz pomagający w walce z odradzającym się Państwem Islamskim, które ponownie uderzyło w dzielnice szyickie w Bagdadzie w czasie muzułmańskiego święta Id al-Adha. W wyniku samobójczego zamachu zginęło 30 Irakijczyków.



Paweł Rakowski

Pobyć wojsk amerykańskich w północnym Iraku nie jest jedynym problemem tego umęczonego kraju, który dzielnie stara się dźwignąć z ruin. Wraz z wyjściem wojsk amerykańskich dojdzie do wzmocnienia pozycji Iranu, który już kontroluje sąsiada za pośrednictwem szyickich milicji (Siły Mobilizacji Ludowej – Al-Haszd asz-Szabi, w których skład wchodzi m.in. Brygady Hezbollahu, będące z iracką odnogą libańskiego Hezbollahu). Mają one tam też swoją reprezentację polityczną.

Państwo Islamskie podnosi głowę

Co więcej, zapowiadane na październik wybory parlamentarne mogą uwydatnić wpływ proirańskich formacji w Iraku, a to może skutkować dalszym wzmacnianiem się rekrutami i środkami finansowymi Państwa Islamskiego. Dlatego też zdaniem bliskowschodnich obserwatorów wycofanie się Amerykanów z Iraku (podobnie jak z Afganistanu) nie będzie niczym dobrym dla regionu. Iran już ogłasza swoje kolejne zwycięstwo w konfrontacji z Ameryką, chociaż podobnie jak sąsiad ma duże problemy wewnętrzne i infrastrukturalne. Przy upałach sięgających prawie 50 stopni Irakijczycy i Irańczycy mają stałe problemy z dostawą prądu i wody. W irackich mediach pojawiają się oskarżenia wobec Arabii Saudyjskiej, jakoby jej służby specjalne celowo niszczyły generatory i przekładniki prądu.

Według komentatorów z Zatoki Perskiej opuszczenie przez wojska amerykańskie Iraku nie osłabi pozycji sunnickiego premiera Mustafy al-Kadhimiego. Kadhimi, były szef irackiego wywiadu, ma rozległe kontakty zarówno w środowiskach kurdyjskich, jak i irackich szyitów. Przez to lwia część irackiej opinii publicznej uważa, że rzekomy konfrontacyjny



Wraz z wyjściem wojsk amerykańskich z Iraku dojdzie tam do wzmocnienia pozycji Iranu | fot. Ammar Awad/Reuters/Forum

kurs Kadhimiego wobec Al-Haszd asz-Szabi jest tylko grą pozorów obliczoną na utrzymywanie korzystnych relacji z monarchiami z Zatoki Perskiej.

Pomiędzy Izraelem a Iranem

Dla Bagdadu najważniejsze jest, aby nie stać się kolejnym polem bitwy, a przedłużającą się amerykańską obecność w kraju niejako „prowokowała” Al-Haszd asz-Szabi i ich sponsorów w Teheranie. Dodatkowo dla irackich władz ważne jest to, żeby Izrael nie toczył z Iranem wojny na irackim gruncie, tak jak to ma miejsce w Syrii. Izrael stara się przerwać łączność transportową pomiędzy Iranem a Libanem, a sieć drogową wiedzie poprzez kontrolowane przez proirańskie formacje obszary Iraku i Syrii. Z tym że przy ubiegłotygodniowym izraelskim nalocie na okolicę Latakii i Homs część izraelskich pocisków została stracona przez syryjską obronę przeciwraкетową.

Tym samym wedle mediów izraelskich rosyjski prezydent Władimir Putin zdecydował, że czas rosyjsko-izraelskiej współpracy w Syrii dobiegł końca. Miała ona być skutkiem porozumienia pomiędzy Władimirem Putinem a Benjaminem Netanjahu, dzięki czemu Izrael niemal bezkarnie atakował Irańczyków czy libański Hezbollah w Syrii. Brak Netanjahu w rezydencji premierów izraelskich w Jerozolimie miał jednak zdezaktualizować ten układ, co też

jest ukłonem Moskwy wobec Teheranu. Dla Rosji bowiem Iran jest konkurentem na rynkach ropy i gazu. Izolowany i blokowany gospodarczo Teheran (m.in. przez politykę reżimu ajatollahów opierającą się konfrontacji z Zachodem) jest korzystniejszy dla interesów Putina. Wejście irańskiej ropy na rynki światowe automatycznie obniży cenę tego surowca, co zawsze było niekorzystne dla Kremla. Tymczasem Irak, nieposiadający żadnych systemów obrony przeciwlotniczej i antyrakietowych, może podzielić los Syrii w dalszej konfrontacji Izraela z Iranem.

Wrzenie w roponośnej prowincji Iranu

Chociaż reżim ajatollahów uznaje wycofanie się Amerykanów z Iraku i Afganistanu za swoje zwycięstwo, to sytuacja wewnętrzna w Iranie jest tragiczna. Od 15 lipca trwają zamieszki i demonstracje w jednej z najbardziej roponośnych prowincji kraju – Chozestanie. Temperatury latem dochodzą tam do 50 st., a ludność tego obszaru w wyniku niewydolności infrastruktury została pozbawiona prądu oraz wody. Irańskich internautów rozgoryczyły publikowane w sieci zdjęcia ludzi pijących wodę z kałuż. „To my, dumni i wielcy Persowie, upadliśmy przez ajatollahów” – grzmiały komentarze. A gdzie indziej przypomniano, że Chozestan został zajęty przez armię Saddama Husajna w czasie wojny iracko-irańskiej (1980–1988) i mimo że

40 proc. mieszkańców prowincji to etniczni Arabowie, nie występowało zjawisko masowej kolaboracji z okupantem.

Chozestan jest bardzo czułym miejscem dla reżimu (pomijając złoza ropy), albowiem wszelki konflikt arabsko-irański zakłóciłby regionalny projekt imperialny Teheranu skierowany do świata arabskiego i muzułmańskiego. Arabowie nienawidzą Persów z wzajemnością, ale w imię wyższych celów reżim stara się o tym nie przypominać.

Rzeka Araks rozdziela Azerów

Do protestujących Arabów z Chozestanu dołączyli po kilku dniach Azerowie z północy Iranu, na których reżim patrzy równie nieufnie od czasu wojny w Karabachu z jesieni 2020 r. Azerowie mają bowiem polityczne i duchowe wsparcie w Turcji oraz Azerbejdżanie, który jest proamerykański i proizraelski. Co więcej, nie przebrzmiały jeszcze echa słów prezydenta Turcji Recepta Erdoğan pod czas wizyty w Baku, kiedy to w swoim przemówieniu zacytował fragment pieśni „Araks”, co odebrano jako deklarację roszczeń terytorialnych pod adresem irańskich ostatnich Azerbejdżanu Zachodniego i Wschodniego w ramach jednoczenia ludów tureckich. Arabowie i Azerowie wnoszący antyrządowe i antyreżimowe okrzyki – to może przerodzić się w bunt, a w dalszym stadium nawet w wojnę domową czy po-

wstanie narodowowyzwoleńcze, dlatego też Teheran nie masakruje jeszcze protestujących, tak jak od listopada do stycznia 2020 r., kiedy zginęło od 2 do 5 tys. Irańczyków. Jednak antyreżimowe irańskie media emigracyjne informują o tym, że obserwuje się przegrupowania formacji Basij (odpowiednik połączonych ZOMO, ORMO i KBW z czasów PRL), która rozbiła demonstracje pałkami i karabinami.

Irańska ulica nie chce finansować Hamasu

Zdaniem mediów bliskowschodnich protesty w Iranie nie wynikają obecnie z tendencji separatystycznych któreś z licznych mniejszości (szacuje się, że w Iranie 60 proc. obywateli to Persowie, a reszta to mniejszości etniczne, narodowe lub religijne), lecz są wynikiem upadku irańskiej gospodarki, która żyje jedynie dzięki grabieżom libańskich i irackich aktywów dewizowych. Co więcej, w Teheranie tłum przypominał hasło opozycji antyreżimowej: „Nie Gaza, nie Liban, nasze życie to Iran”. To reżim irański utrzymuje takie organizacje polityczno-militarne, jak Hamas w Gazie i Palestynie, Hezbollah w Libanie, Husi w Jemenie czy Al-Haszd asz-Szabi w Iraku, przez co irańskie pieniądze zamiast trafiać do irańskiej gospodarki utrzymują arabskich radykałów, realizujących kosztem własnych krajów interes imperialny ajatollahów. A to w ostateczności powoduje wzrost napięć, prawdopodobieństwo konfliktu, wojny w regionie i stałe embargo gospodarcze na Iran, którego ofiarami są zwykli Irańczycy. Dlatego też pomimo buńczucznych zapowiedzi nowego irańskiego prezydenta Ebrahima Raisiego Iran bardzo chce osiągnąć porozumienie z Amerykanami, inaczej wypełni się zamiar prezydenta Donalda Trumpa, aby zagłodzić ajatollahów i ich ambicje regionalne. To zaś mogłoby doprowadzić do zmiany władzy w Teheranie, co byłoby niewątpliwym sukcesem Trumpa, a do tego demokraci nie mogą dopuścić.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



GOLDWASSER \ Ten tradycyjny likier ziołowy z płatkami złota produkowany jest w Gdańsku. Metaliczne złoto, które się w nim znajduje, jest obojętne chemicznie dla człowieka, nie dodaje smaku, nie ma wartości odżywczych i jest bezpiecznie wydalane. Natomiast zdecydowanie podnosi cenę likieru.

DZIEJE CYWILIZACJI \ Jak czerpać z surowców naturalnych

Złote przekleństwo

Opowieść o złocie to historia ludzkich namiętności – chciwości, nienawiści, zdrad, wojen, morderstw. Co takiego ma w sobie ten metal szlachetny, że ludzie gotowi są oddać za niego prawie wszystko?

Marzena Szpakowska

Rola metali w historii rozwoju ludzkości jest ogromna. Szczególnie miejsce zajmują wśród nich metale szlachetne. To one, najbardziej pożądane przez człowieka, stanowią od najdawniejszych czasów podstawę rozliczeń między ludźmi, gwarancję wypłacalności i są szeroko wykorzystywane w jubilerstwie. Biżuteria złota i platynowa, a także w mniejszym stopniu, choć nie mniej warta, srebrna to nie tylko piękne ozdoby (często charakteryzujące się ogromnym artystyzmem), lecz także doskonała lokata rodzinnego majątku. Spośród tych trzech szczególnie złoto działa na ludzi magnetyzująco. I to właśnie ten metal odegrał decydującą rolę w tworzeniu bogactwa ludzkich społeczności na przestrzeni dziejów. Każdy ma swoje spojrzenie na ten szlachetny kruszec – inaczej ocenia go bankier, ekonomista, jubiler czy zwyczajny Kowalski, który widzi tylko piękno i cenę wykonanej z niego biżuterii.

Metale szlachetne

Tak zwyczajowo nazywa się metale odporne chemicznie, do których zalicza się platynowce, przede wszystkim platynę, oraz dwa metale z grupy miedziowców – srebro i złoto, czasem także rtęć i ren. Określa się je także jako metale, które w szeregu napięciowym przyjmują wartości dodatnie (mają dodatni potencjał standardowy). Metale szlachetne zaliczają się do metali nieżelaznych ciężkich (o ciężarze właściwym powyżej 3,6 g/cm³). Ponadto bardzo słabo reagują one z innymi pierwiastkami, przez co w bardzo niewielkim stopniu ulegają korozji, nie poddają się działaniu większości kwasów, nie reagują z wodą ani z gorącą parą wodną; są odporne na działanie stężonego kwasu solnego i innych kwasów beztlenowych. Ponieważ nie wypierają wodoru z kwasów, większość metali szlachetnych można rozpuścić tylko w wodzie królewskiej (mieszanie stężonego kwasu solnego i azotowego w stosunku objętościowym 3:1). Ze



Złoty kapelusz – prawdopodobnie obiekt sakralny z 1400 r. p.n.e., znaleziony niedaleko Spiry | fot. Wikipedia/d

względem na niską reaktywność chemiczną metale szlachetne mogą występować w przyrodzie w postaci rodziwej – czystej bez domieszek. Najbardziej pożądanym wśród tych kruszców, choć, uważa, nie najdroższym, jest złoto.

W historii świata

Wszyscy znamy złote mity: o królu Midasie i jego niebezpiecznej prośbie do bogów, aby wszystko, czego się dotknie, zamieniało się w złoto; o wyprawie Argonautów po złote runo; bogactwach króla Salomona i jego kopalniach złota; o Eldorado, mieście ze złota ukrytym w amazońskiej puszczy. Aż dziw bierze, jak wiele jest tych legend i to w różnych, oddalonych od siebie zakątkach świata. Czasami zastanawiam się, dlaczego nasi przodkowie uparli się widzieć w złocie właśnie symbol władzy, potęgi, bogactwa, a także złych mocy. Czy wpływ miała na to uroda wykonanych z niego przedmiotów? Ich trwałość? Cena? A może rzadkość występowania, trudność pozyskania i obróbki?

Złoto znane jest ludziom od wielu tysięcy lat i od początku ludzie nadali temu kruszczowi specjalne miejsce w obrzędach i tradycjach społecznych.

Wyroby z tego kruszczu na Bałkanach pojawiają się w wykopaliskach archeologicznych



Dysk z Nebry najprawdopodobniej służył do pomiarów astronomicznych, pochodzi z ok. 2000 r. p.n.e. Złoto, z którego wykonano przedstawienia gwiazd, słońca i księżyca, zostało wydobyte w Karpatach | fot. Wikipedia/d

datowanych na IV tysiąclecie p.n.e., np. w nekropoliach koło Warny. Różne artefakty, takie jak złote kapelusze czy dysk z Nebry, powstawały w Europie Środkowej od II tysiąclecia p.n.e.

Egipcjanie nauczyli się, jak uzyskać stop złota ze srebrem zwany elektrum, który zawierał 15–20 proc. srebra i dzięki temu lepiej nadawał się do obróbki niż czyste złoto. Trzeba też przyznać, że złotnicy z czasów egipskich opanowali doskonale sztukę artystycznego kucia tego metalu, a ich wyroby to prawdziwe perełki złotniczego rzemiosła. Warto wiedzieć, że elektrum występuje też w naturze, zwykle zawiera jednak niewielkie dodatki miedzi oraz żelaza.

Złoto w starożytności było stosunkowo łatwe do uzyskania z kopalnianych warstw geologicznych. Egipskie hieroglify z okresu ok. 2600 lat p.n.e. opisują, że król Mitanni Tuszratu miał złota „więcej niż brudu”. Nubia i Egipt starożytny miały wystarczające zasoby, by uczynić je obszarami, gdzie wydobywało się najwięcej złota przez długi okres w historii. Historycy szacują, że Egipcjanie wydobywali około tony złota rocznie. Początkowo stosowano bardzo proste sposoby jego pozyskiwania. Prymitywne metody wydobycia, włą-

czając w to technikę podkładania ognia, zostały opisane przez Strabona i Diodora Sykyljskiego. Były one jednak ciągle rozwijane i udoskonalane. Rzymianie np. wprowadzili nowoczesną na ówczesne czasy metodę wydobycia złota na dużą skalę, wykorzystując urabianie hydrauliczne (wypłukiwanie), która od 25 r. p.n.e. była wykorzystywana w Hiszpanii, a od 106 roku n.e. w Dacji (dziś Rumunia). Być może wspomniany mit o złotym runie nawiązuje do używania w starożytności owczych skór do wychwytywania złoto-pyłu ze złóż okrucich znajdujących się pod nurtami rzek.

Także od czasów starożytnych istnieje archaiczna tradycja gryzienia złota w celu sprawdzenia jego autentyczności. Choć nie jest to profesjonalna metoda badania, nadaje się do oceny prawdziwości wyrobu, szczególnie monet, ponieważ złoto jest metalem miękkim. Im czystsze złoto, tym łatwiej je odkształcić. Dziś wiadomo już, że malowany ołów może oszukać ten test, ponieważ ołów jest miękniejszy niż złoto.

Nie tylko w jubilerstwie

Szacuje się, że obecnie ponad 95 proc. zasobów złota jest przechowywane jako zabezpieczenie zasobów fi-

nansowych – czy to w formie sztabek ukrytych w skarbcach bankowych i domowych sejfach, czy to w formie biżuterii, która jest ogólnie uważana za rodzaj prywatnej rezerwy monetarnej (zwłaszcza w Indiach, które do niedawna były największym konsumentem złota, obecnie zostały wyprzedzone przez Chiny). Obecnie złoto to doskonały sposób inwestowania. Można je nabyć w formie sztabek o najwyższej próbie 999,9 (złoto 24-karatowe, czyli mówiąc najprościej, czyste). Poza tym jedna trzecia wydobytego złota – jako rezerwa walutowa – jest niedostępna dla inwestorów i od dziesięcioleci pozostaje zamknięta w skarbcach banków centralnych. Według oficjalnych danych to 30,7 tys. t kruszczu.

Pomimo wielkiego znaczenia złota w gospodarce wciąż największa ilość dostępnego na rynku tego metalu zużywana jest w jubilerstwie, chociaż dzięki swoim właściwościom jest ono także stosowane na wiele, często zaskakujących sposobów. Złoto jest jadalne – wiedzieli o tym już Rzymianie, którzy używali go do przyprawiania i ozdabiania potraw w czasie wystawnych uczt nie tylko na dworze cesarskim. Podobnie najbogatsi ludzie średniowiecza stosowali w kuchni płatki złota i złoty pył jako dekorację do potraw i napojów. Był to sposób, by zademonstrować bogactwo. Obecnie cena dania doprawionego płatkami złota może zaskoczyć – 1 g tego kruszczu może kosztować nawet 300 zł. Ponadto powszechne było przekonanie, że coś tak cennego i rzadkiego musi być dobroczynne dla zdrowia. Nasi przodkowie specjalnie się nie mylili. Badania potwierdziły, że ten cenny kruszec może być stosowany w medycynie np. jako środek leczniczy w reumatoidalnym zapaleniu stawów (w formie zastrzyków podawanych domięśniowo) oraz terapiach niektórych nowotworów. Złoto jest wykorzystywane w przemyśle, np. w stopach lutowniczych, do barwienia szkła (nadaje mu piękny rubinowy kolor), do produkcji nici przede wszystkim do haftu, folii ochronnej w silnikach aut McLaren'a formuły F1, jako pokrycie ochronne w sztucznych satelitach i w osłonach kombinezonów chroniących przed silnym promieniowaniem oraz jako warstwa odbijająca w wysokiej jakości płytach CD. Ten cenny kruszec wykorzystywany jest także w elektronice i chemii przemysłowej.



fot. Twitter/d

„TOKIO 2020, SIATKÓWKA: POLSKA–FRANCJA” \ Czas na mecz, na który od dawna czekają polscy kibice. Po zajęciu pierwszego miejsca w grupie reprezentacja siatkarzy zagra w ćwierćfinale igrzysk olimpijskich w Tokio. Rywalem Białe-Czerwonych będzie Francja.



Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	05:50 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Siatkówka mężczyzn	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze	07:00 Ukryta prawda (1010) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	07:50 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 - studio	10:40 Panorama	08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (314) - serial	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Siatkówka mężczyzn	07:35 Pytanie na śniadanie	09:10 Dzień Dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (316) - serial	08:40 Świat sportu	08:40 Świat sportu
	11:45 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Lekkoatletyka, zapasy	10:50 Pytanie na śniadanie	11:35 Doradca smaku	09:40 Sekrety rodziny (186) - serial	09:00 Ben Hur. Wyścig po chwałę	09:00 Ben Hur. Wyścig po chwałę
	15:20 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Siatkówka mężczyzn	11:30 Kolo fortuny - teleturniej	11:45 Ukryta prawda (968) - serial	10:40 Dlaczego ja? (513) - serial	09:30 Moje leczenie wodą	09:30 Moje leczenie wodą
	16:15 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 - studio	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	12:50 Ukryta prawda (1011) - serial	11:40 Gliniarze (566) - serial	10:00 Informacje dnia	10:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	13:15 Kozacka miłość (152) - serial	13:50 Ukryta prawda (808) - serial	12:50 Wydarzenia	10:15 Jak my to widzimy	10:15 Jak my to widzimy
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	14:05 Va banque - teleturniej	14:55 Szpital (463) - serial	13:25 Interwencja	10:45 Zew natury	10:45 Zew natury
	17:55 Dzikie pszczoły (27) - serial	14:35 Na sygnale (292) - serial	16:00 LAB (51) - serial	13:40 Trudne sprawy (860) - serial	11:05 Mocni w wierze	11:05 Mocni w wierze
	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:10 Górcy ratownicy (44) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Dlaczego ja? (1026) - serial	11:45 Historia i architektura	11:45 Historia i architektura
PO POŁUDNIU	19:25 Sport	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (969) - serial	15:50 Wydarzenia	13:00 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
	19:30 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	13:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia
	20:05 Pogoda	17:15 Promyk nadziei (79) - serial	19:35 Sport	16:35 Gliniarze (511) - serial	13:45 Wolne głosy - zagranica	12:20 Mojesz - 10 przykazań
	20:10 Alarm!	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	17:15 Wolne głosy	14:00 Telezakupy	13:20 Lusaka Bauleni
	20:35 Królowa i konkwestador (32) - serial	18:20 Va banque - teleturniej	19:55 Uwaga!	17:55 Wolne głosy - zagranica	14:15 Starcie cywilizacji	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	21:30 Królowa i konkwestador (33) - serial	18:45 Kozacka miłość (153) - serial	20:10 Doradca smaku	18:15 Ekonomia raport - flash	14:45 Telezakupy	14:20 Kateri
	22:25 Olimpijski wieczór	19:35 Barwy szczęścia (2441) - serial	20:15 Na Wspólnej (3267) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	23:10 Ojciec i Pasterz - dok., Polska 2020. Biografia Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego.	20:10 Głowa rodziny - dramat obyczajowy, Kanada/USA 2016	21:35 W sieci kłamstw - film sensacyjny, USA 2008. Roger Ferris, były dziennikarz, zostaje zwerbowany przez CIA. Jego szef Ed Hoffman zleca mu odszukanie wysokiej rangi terrorysty powiązanego z Al-Ka'ida. Do pomocy ma wywiad Jordanii. Ale tak naprawdę nie wiadomo, komu może zaufać...	18:55 Sport w Republice	15:30 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	00:40 Ocaleni - reality show	22:10 Wojenne dziewczyny (5) - serial	00:10 Kuba Wojewódzki - talk-show	19:00 Prognoza pogody	17:15 Wolne głosy	16:10 Jestem mamą
	01:40 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 - studio	23:05 The Good Doctor 2 (27) - serial	01:10 Uprawdżona (2) - serial	19:05 Manifestacja Klubów „Gazety Polskiej”	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:30 Fryderyk Chopin i jego muzyka
WIECZOREM		23:55 The Good Doctor 2 (28) - serial		20:25 Mówi się...	18:55 Sport w Republice	17:10 Prosto o gospodarce
		00:50 Cioteczka Hania - film dokumentalny, Polska 2018		21:30 Manifestacja Klubów „Gazety Polskiej”	19:00 Prognoza pogody	17:30 Rajd Katyński
		01:50 Przepraszam, czy tu biją? - film sens., Polska 1976, reż. Marek Piwowski		21:50 Wolne głosy popołudnie	19:05 Manifestacja Klubów „Gazety Polskiej”	17:55 Poczet wielkich Polaków
				22:10 Ekonomia raport - flash	20:25 Mówi się...	18:00 Anioł Pański
				22:25 Suma dnia	21:30 Manifestacja Klubów „Gazety Polskiej”	18:05 Informacje dnia
				23:15 Poland Daily	22:10 Wolne głosy popołudnie	18:15 Rozmowy niedokończzone
				00:10 Dzisiaj - serwis inform.	22:50 Suma dnia	19:30 Poznajemy Polskę
				00:30 Sport w Republice	23:15 Poland Daily	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
				00:35 Prognoza pogody	00:10 Dzisiaj - serwis inform.	20:00 Informacje dnia
				00:45 Manifestacja Klubów „Gazety Polskiej”	00:30 Sport w Republice	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ukraina na łasce Putina



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (30/2021) polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Kreml dostał prezent od Merkel i Bidena”. Zasady, na jakich administracja Joeego Bidena zgadza się na finalizację Nord Streamu 2, to nic innego jak rzucenie Ukrainy w objęcia Rosji. Nawet jeśli dokończenie gazuociągu było nieuniknione, jak mówi Biden, to można było jednak powalczyć o realną rekompensatę i gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy i innych krajów regionu.

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

18-20 SPORT



KAJAKARSTWO \ Karolina Naja i Anna Puławska wygrały swój przedbieg w konkurencji K2 500 m w regatach olimpijskich w Tokio i zapewniły sobie awans do półfinału. Wicemistrzynię świata sprzed dwóch lat wyprzedziły drugie na mecie Francuzki o 0,927 sekundy. Trzecie były Chinki.

fot. Wikipedia/d

Już odniósł największy sukces w karierze. Teraz czas na medal. Tadeusz Michalik będzie walczył o brązowy krążek w zapasach w stylu klasycznym w kategorii 97 kg.

ZAPASY \ Wciąż jest szansa na brąz

Radość i łomot



Tadeusz Michalik dziś stanie przed szansą zapewnienia sobie miejsca na podium | fot. LEAH MILLIS/Reuters/Forum

Krzysztof Oliwa

W ćwierćfinale Michalik wygrał z Amerykaninem Tracym Hancockiem 4:3, a rundę wcześniej przed czasem (po uzyskaniu dziesięciopunktowej przewagi) wygrał z Tunezyjczykiem Haikem Achourim 10:0. W walce o przepustkę do finału trafił na głównego faworyta Musę Jewłojewa. Znacznie silniejszy od Polaka Rosjanin po przeniesieniu walki do parteru szybko osiągnął wyraźną przewagę i bez najmniejszych problemów wygrał 7:1.

Reprezentujący Rosyjski Komitet Olimpijski zawodnik to dwukrotny mistrz świata (2018 i 2019) oraz Europy (2019 i 2021). – Ta walka nie ułożyła się po mojej myśli. Chciałem zaskoczyć przeciwnika swoim największym atutem,

czyli rzutem skretowym, ale nie wyszło – zaznaczył Polak. Z Jewłojewem zmierzył się również podczas ostatnich mistrzostw świata. Jak stwierdził, tamta walka była bardziej jednostronna. – Trwała

dwie minuty, bo poszedłem do parteru i mnie odrzucił. Więc jest mały progres – ocenił.

Michalik ma w dorobku m.in. brązowy medal mistrzostw Europy w kat. 85 kg sprzed pięciu lat. Na

zmianę kategorii wagowej zdecydował się pięć lat temu z myślą o kwalifikacji olimpijskiej. – Przegrałem rywalizację w niższej kategorii wagowej i trener zaproponował mi przeniesienie do wyższej. Pomału do-

chodzę do docelowej wagi – mówił.

Jak dodał, w stojce jest w stanie prowadzić wyrównaną walkę z potężniejszymi od siebie rywalami, ale wciąż musi dopracować działanie w parterze. Zapaśnik KS Sobieski Poznań w ćwierćfinale pokonał Amerykanina Tracy'ego Hancocka 4:3. Po walce dał ujście emocjom i rozplakał się. Zapewnił jednak, że zdołał przygotować się mentalnie potem do pojedynku z Jewłojewem. – To kwestia współpracy z psychologiem. Był moment radości i euforii, ale potem jest uspokojenie i koncentracja przed kolejnym pojedynkiem. Po prostu zapomina się o wcześniejszej walce i patrzy cały czas do przodu – zaznaczył.

30-letni zawodnik ma dobry wzorzec do naśladowania. Jego starszą siostrą jest Monika Michalik, brązowa medalistka olimpijska z Rio de Janeiro w stylu wolnym w kat. 63 kg. Tadeusz Michalik walkę o taki sam krążek w Tokio stoczy we wtorek. Jego rywala wyłoni wcześniejszy repasaż, w którym zmierzą się Gruzin Giorgi Melia i Węgier Alex Gergo Szőke.

Kwalifikacje z emocjami

RZUT MŁOTEM \ Wojciech Nowicki i Paweł Fajdek wystąpią w śródownym finale rzutu młotem igrzysk olimpijskich w Tokio. Obaj Polacy są kandydatami do medalu, choć drugi z nich już w eliminacjach zapewni kibicom dodatkowe nerwy.

Nowicki to brązowy medalista igrzysk sprzed pięciu lat. Znany jest ze stoickiego spokoju i opanowania. To właśnie pokazał w poniedziałkowych eliminacjach. Podopieczny Malwiny Wojtulewicz-Sobierajskiej świetnie poradził sobie ze stresem i był w znakomitej dyspozycji. W pierwszym podejściu rzucił młotem 79,78 m, spakował plecak i wrócił do wioski olimpijskiej. Jego wynik był najlepszy w kwalifikacjach. By bezpośrednio awansować do finału, trzeba było rzucić 77,50 m.

– Zrobiłem, co do mnie należało. Podszedłem do tego jak na treningu. Pierwszy rzut miał być na zaliczenie, ale koło jest bardzo szybkie, można osiągać tu bardzo do-

bre wyniki – ocenił w rozmowie z TVP Sport po kwalifikacjach Nowicki.

Wcześniej o finał walczył Fajdek. Czterokrotny mistrz świata rzucił 76,46 m i zajął piąte miejsce w grupie A kwalifikacji, w sumie był dziewiąty. Musiał – nie bez nerwów – poczekać na wyniki rywali, ale ostatecznie udało mu się awansować do pierwszego w karierze olimpijskiego finału. Fajdek po raz trzeci na igrzyskajechał jako kandydat do medalu, a po raz drugi jako faworyt. Dotychczas za każdym razem odpadał w eliminacjach. W 2012 r. w Londynie debiutował w olimpijskiej rywalizacji. Pod okiem Czesława Cybulskiego zaliczył trzy nieudane rzuty.

Wówczas jednak mówił, że jest młody. Dodatkowo skarżył się na ból nogi. Cztery lata później w Rio był już dominatorem. Wcześniej zmienił szkoleniowca, wrócił do swojej pierwszej trenerki Jolanty Kumor. Do Brazylii poleciał jako dwukrotny mistrz świata, w sezonie 2016 nie przegrał ani jednego konkursu, a mimo wszystko nie przebrnął kwalifikacji. Ze stadionu schodził ze łzami w oczach. Przyczyny szukał w porannej porze, upale. Eksperti twierdzili, że nie poradził sobie z presją.

Tym razem miało być inaczej. W końcu do trzech razy sztuka. Fajdek po raz kolejny zafundował jednak kibicom spore emocje i oczekiwanie na to, co zrobią rywale. W pierwszej próbie miał 74,28 m, drugą spalił, a w trzeciej zmierzono mu 76,46 m. Po trzecim podejściu kamery pokazały siedzącego na trybunach mistrza olimpijskiego z Sydney (2000) Szymona Ziółkowskiego, który obecnie jest trenerem Fajdka. Były poseł wyraźnie odetchnął, wierząc, że osiągnięty przez jego zawodnika wynik da mu finał.

..... (krol)

Porażka na plaży

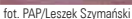
SIATKÓWKA PLAŻOWA \ Grzegorz Fijałek i Michał Bryl przegrali z Włochami Paolo Nicolaïem i Danielem Lupo 20:22, 18:21 w meczu 1/8 finału turnieju olimpijskiego siatkarzy plażowych w Tokio i odpadli z dalszej rywalizacji.

Polacy w walce o 1/4 finału zmierzyli się z jedną z najmocniejszych par w turnieju, która na ostatnich igrzyskach w Rio de Janeiro wywalczyła srebrny medal. Pierwszy set był niezwykle zacięty, żadnemu z duetów nie udało się wywalczyć przewagi większej niż dwa punkty. Emocje sięgnęły zenitu w samej końcówce. Przy stanie 19:19 Fijałek został zablokowany, ale po chwili zrehabilitował się i skutecznym atakiem po raz kolejny doprowadził do remisu. W kolejnej akcji Bryl wygrał przepychankę na siatce, ale sędziowie odgwiszali błąd Polaka. Wideo-weryfikacja potwierdziła słuszność decyzji arbitra i Włosi mieli kolejnego setbola. Bohaterem ostatniej akcji był Lupo, który najpierw wybronił atak Fijałki, a potem wyprowadził skuteczną kontrę.

Druga odsłona przebiegała pod dyktando siatkarzy z Półwyspu Apenińskiego. Po błędzie Bryła Bialo-Czerwoni przegrywali już 9:14. Potem wygrali trzy akcje z rzędu i wrócili do gry. Po chwili jednak Fijałek popełnił błąd na zagrywce, a Lupo znów nie pomylił się w kontrataku. W końcówce polscy siatkarze obronili dwa meczbole, ale to Włosi zameldowali się w ćwierćfinale. 34-letni Fijałek długo występował w parze z Mariuszem Prudlem i to właśnie z nim dziewięć lat temu w Londynie zajął piąte miejsce. Z kolei w 2016 r. w Rio de Janeiro zostali sklasyfikowani dopiero na 17. pozycji.

W turnieju startowała też inna polska para – Piotr Kantor i Bartosz Łosiak. Rywalizację zakończyła w meczu barażowym o awans do 1/8 finału.

..... (krol)



WTOREK 3 SIERPNIA 2021

SPORT

19

Materiał powstał we współpracy z PKN ORLEN

Jeszcze tylko do niedzieli potrwają zmagania zawodników z całego świata na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Zawody te są wyjątkowe z wielu względów. Po pierwsze, czekaliśmy na nie aż pięć lat, a wszystko przez sytuację epidemiczną na świecie. Po drugie, sportowcy są od siebie w miarę możliwości izolowani, aby zminimalizować ryzyko zakażenia COVID-19. Po trzecie, jest wiele konkurencji, które debiutują na igrzyskach. Jedną z nich jest sztafeta mieszana 4x400 metrów, w której fantastyczną formą popisali się nasi rodacy.

Sobota była dniem, w którym wszyscy Polacy wreszcie mogli się cieszyć z pierwszego złotego medalu na XXXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich, a konkurencją, w której okazaliśmy się najlepszy na świecie, była sztafeta mieszana 4x400 metrów. Nasi rodacy biegli w finale w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic i Kajetan Duszyński. Ten ostatni ruszał na ostatnie 400 m na trzeciej pozycji. Mimo lekkiej straty Duszyński zachował zimną krew i fantastycznie ograł rywali, ostatecznie przekraczając metę jako pierwszy. Warto zaznaczyć, że czas naszej złotej czwórki jest rekordem Europy, a także rekordem olimpijskim. Ponad to drugi wynik w historii tej konkurencji.

Warto zaznaczyć, że Biało-Czerwoni już w półfinale, który był rozgrywany w piątek, pokazali, że są bardzo groźni. Dariusz Kowaluk, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Duszyński czasem 3.10,44 min poprawili wtedy rekord Europy. Już wtedy zapowiedzieli, że za 24 godziny mają zamiar go znowu pobić, a w finale celują w „gruby medal”. Słowa dotrzyмали. Przed finałem sztab szkoleniowy reprezentacji Polski podjął odważną decyzję i zmienił 3 z 4 zawodników w porównaniu do półfinału.

– O takim rozpoczęciu tych igrzysk nie marzyłam. Mamy wspaniały team. Jak widać, jesteśmy potęgą na świecie – powiedziała ewidentnie wzruszona Święty-Ersetic w wywiadzie dla TVP po finałowym biegu. Z kolei Karol Zalewski podkreślił, że pokonanie Amerykanów w spor-



Polska złota sztafeta olimpijska | fot. PAP/Newscom

Poczet biało-czerwonych olimpijczyków się powiększa

To był fantastyczny weekend dla naszych rodaków na XXXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Polska sztafeta mieszana 4x400 m w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic i Kajetan Duszyński wywalczyła złoty medal olimpijski, bijąc jednocześnie rekord Europy i olimpijski. To drugi krążek wywalczony przez Białą-Czerwoną w tegorocznych igrzyskach. Wcześniej drugie miejsce w zawodach wioślarskich czwórek podwójnych kobiet zajął: Agnieszka Kobus-Zawojńska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann.

towej walce smakuje lepiej, niż gdyby miało ich nie być w finale z powodu dyskwalifikacji. – Pokazaliśmy im! – podsumowała szczęśliwa Natalia Kaczmarek. – Ta podróż w sporcie trwa u mnie bardzo długo. Wiele problemów po drodze spotkałem. Bez nich na pewno bym nie tu nie było – dodał poruszony Kajetan Duszyński.

Warto zaznaczyć, że cała siódemka, która miała wkład w zdobycie mistrzostwa olimpijskiego, dostała złote medale.

„Jest!!! Pierwszy na igrzyskach w Tokio złoty medal dla Polski! Brawa, gratulacje i gorące podziękowania dla Zawodniczek i Zawodników naszej sztafety mieszanej 4x400 m. Co za wynik! Rekord olimpijski i rekord Europy pobite! Radość i duma!” – napisał na Twitterze prezydent Andrzej Duda.

Nie tylko w lekkoatletyce polscy reprezentanci bły-

sneśli fantastyczną formą. W zeszłą środę powodów do radości dostarczyły nam także wioślarki w składzie: Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann.

Biało-Czerwone jeszcze przed wyjazdem do Tokio były typowane jako kandydatki do medalu. Powodem tego były sukcesy z 2018 r., kiedy to nasze wioślarki sięgnęły po złoty medal mistrzostw Europy i świata.

Wracając do środowych zmagających, to Agnieszka Kobus-Zawojńska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann przez większą część dystansu zajmowały trzecie miejsce za Chinkami i Niemkami, a Australijki płynęły niemal równo z nimi. Na ostatnich 500 metrach polskie reprezentantki wyprzedziły słabnące Niemki, prowadzone przez byłego trenera kobiecej kadry Marcina Witkowskiego, i ostatecznie zameldowały się na mecie na drugim miejscu, tuż przed Australia. Pierw-

sze były Chinki z przewagą 6 sekund.

Warto wspomnieć, że blisko medalu była także męska czwórka wioślarska w składzie: Dominik Czaja, Wiktor Chabel, Szymon Pośnik i Fabian Barański. Jednak musieli oni uznać wyższość Holandii, Wielkiej Brytanii i Australii. Biało-Czerwonym do podium zabrakło zaledwie 0,3 sekundy. Co ciekawe, nasi reprezentanci powtórzyli wynik z ostatnich igrzysk, kiedy to również zajęli czwartą lokatę, ale w innym składzie.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, zmagania sportowców w Tokio potrwają jeszcze do niedzieli. Do tego czasu wynik medalowy Polaków może się jeszcze powiększyć. Spore nadzieje pokładane są w naszych siatkarzach, którzy dzisiaj w ćwierćfinale turnieju zmierzą się z Francją. W półfinale kolejnym rywalem na-

szej reprezentacji mogą być
Włosi lub Argentyńczycy.

Ponadto Biało-Czerwoni błysnąć mogą także w lekkoatletyce, w której notabene zawsze zdobywaliśmy sporo medali. Do finału rzutu młotem kobiet zakwalifikowały się Anita Włodarczyk, Malwina Kopron i Joanna Fiodorow. Walka o medale zaplanowana jest na dzisiaj na godz. 13.35 czasu polskiego.

Dzień później o krążki olimpijskie w finale rzutu młotem będą rywalizowali Wojciech Nowicki i Paweł Fajdek.

We wtorek radości polskim kibicom może dostarczyć także zapaśnik w stylu klasycznym w kategorii 97 kg Tadeusz Michalik. Będzie on starał się zdobyć brązowy medal. Jego rywal wyłoniony zostanie w repasażu, w którym zmierzą się Gruzin Giorgi Melia i Węgier Alex Gergo Szoke.

O wynikach naszych sportowców z pewnością będziemy na bieżąco informowali na naszych łamach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
SWIAT

8-1

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13
KULTURA

14-1

PUBLICYSTYKA

16

SPÓŁECZYSTWO

17 PROGRAM TV

18-2

SPORT

ŻEGLARSTWO

REGATY PRZENIESIONE \ Organizatorzy igrzysk w Tokio poinformowali, że z powodu braku wiatru poniedziałkowe regaty olimpijskie zostały przeniesione na wtorek. W programie były m.in. wyścigi 470er kobiet z udziałem Agnieszki Skrzypulec i Jolanty Ogar-Hill, które po ośmiu startach zajmują drugie miejsce.

Krzysztof Oliwa

Nad Białą-Czerwoną od igrzysk w Atenach (2004) ciąży ćwierćfinałowa klątwa. Wówczas reprezentacja prowadzona przez Stanisława Gościńską w walce o półfinał przegrała z Brazylią 0:3. Polacy jednak dopiero wkraczali na światowe salony, dwa lata później wywalczyli wicemistrzostwo świata, do Pekinu lecieli już jako jeden z faworytów. Podopieczni Raula Lozano zostali pokonani przez Włochów po niezwykle dramatycznym spotkaniu, przegranym w tie-breaku 15:17.

Cztery lata później w Londynie późniejsi mistrzowie olimpijscy Rosjanie zatrzymali Polaków, a w Rio de Janeiro Amerykanie wygrali z drużyną prowadzoną przez Stéphane'a Antigę batalię o półfinał.

W Tokio na przeszkodzie stanie reprezentacja Francji. Patrząc na wcześniejszych przeciwników, to nie aż tak utytułowany zespół, jak choćby Brazylię, Stany Zjednoczone czy Rosję. Trójkolorowi mają jednak w swoim składzie zawodników, którzy potrafią w pojedynkę przesądzić losy pojedynku. Bez wątpienia liderem jest charyzmatyczny 30-letni Earvin N'Gapeth. Przyjmujący Zenitu Kazań słynie z czasami niekonwencjonalnych ataków, ale przede wszystkim jest niezwykle skuteczny. W ostatnim me-

SIATKÓWKA \ Dziś Polacy grają o półfinał

Przełamać klątwę

Polscy siatkarze we wtorek zagrają być może jeden z najważniejszych meczów w historii. Jeśli pokonają w ćwierćfinale Francję, będą już o krok od wywalczenia upragnionego medalu igrzysk olimpijskich, na który czekają od 45 lat.



Od 2004 r. Polacy regularnie odpadali z igrzysk w ćwierćfinale | fot. VALENTYN OGIRENKO/Reuters/Forum

czu przeciwko Brazylii (2:3) zdobył 29 pkt.

W kadrze nie brakuje też zawodników bardzo dobrze znanych z polskich parkietów. To przede wszystkim inny z liderów – rozgrywający Benjamin Toniutti, który po sześciu latach gry w Zaksie Kędzierzyn-Koźle przeszedł do Jastrzębskiego Węgla. Kevin Tillie, syn trenera reprezentacji Laurenta, ma za sobą występy w Zaksie oraz w Vervie Warszawa Orlen Paliwa. W klubie ze stolicy Polski grał również Antoine Brizard. Natomiast atakują-

cy Stéphen Boyer w najbliższym sezonie w barwach jastrzębskiego zespołu zadebiutuje w PlusLidze.

Francuzi nie mieli łatwej drogi do ćwierćfinału. Zaczęli od porażki z Amerykanami 0:3, potem pokonali Tunezję 3:0, przegrali z Argentiną 2:3 i byli praktycznie jedną nogą poza turniejem. Trójkolorowi wspięli się na wyżyny swoich możliwości i nieoczekiwanie zwyciężyli niepokonanych wcześniej Rosjan 3:1, co otworzyło im drogę do dalszej rywalizacji. Punkt zdobyty z Brazylią

(porażka 2:3) dał im czwarte miejsce w grupie B.

Polacy po porażce na inaugurację z Iranem (2:3), rozkręcając się z meczu na mecz. W ostatnich dwóch spotkaniach wygranych bez straty seta z Japonią i Kanadą prezentowali się solidnie. Teraz jednak stawka idzie mocno w górę.

– Może nie zaczęliśmy najlepiej, ale wierzyliśmy, że będzie coraz lepiej. Tak też stopniowo było, a najlepsze spotkanie mamy rozegrać w ćwierćfinale. Wygląda na to, że jesteśmy do tego gotowi. Przed nami najważ-

niejszy mecz tego turnieju, do którego przygotowaliśmy się długi czas – zapowiadał środkowy polskiej reprezentacji Mateusz Bieniek.

Do pełnej dyspozycji powoli wraca Michał Kubiak, ale zastępujący go Aleksander Śliwka czy Kamil Semeniuk w Tokio już zdążyli pokazać się z bardzo dobrej strony.

Według pierwotnego planu gier zespół z pierwszego miejsca w grupie A, którym są Polacy, oraz czwarta ekipa z grupy B, czyli Francuzi, powinni rozpocząć we wtorek ćwierćfinałowe zmagania o godz. 9 czasu miejscowego. Trener mistrzów świata Vital Heynen przyznał niedawno, że z myślą m.in. o tym jego podopieczni ostatnio trenowali w stolicy Japonii właśnie w godzinach porannych. Jak na razie o tej porze rozegrali w Tokio jedno spotkanie – na koniec fazy grupowej pokonali w niedzielny poranek Kanadyjczyków 3:0.

Organizatorzy igrzysk dokonali jednak zmiany i ćwierćfinałowy pojedynek Białą-Czerwoną z Trójkolorowymi odbędzie się dopiero o godz. 21.30 czasu miejscowego. – Lepiej byłoby pewnie grać rano, bo o tej porze odbywaliśmy treningi, ale nie narzekamy. Jeśli chce się zostać mistrzem olimpijskim, trzeba wygrywać o każdej porze dnia i nocy – skomentował szef PZPS Jacek Kasprzyk.

NIE PRZEGAP

Polska–Francja, dziś, godz. 14.30

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

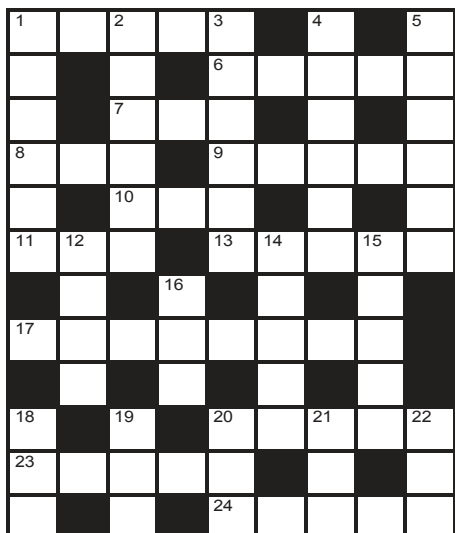
- na stopie dziecka
- dzierżawi sklep
- trunek z jałowca
- kolorowa papuga
- Julian, autor wierszy
- zalaną przez morze dolina rzeczna

- drugi plan obrazu
- duchowny z synagogi
- farby wodne
- pokarm, strawa
- głęboka czerwień
- herbata z ziół

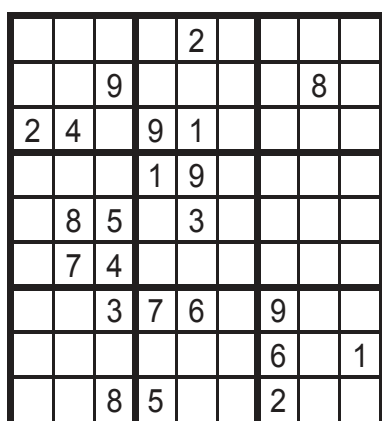
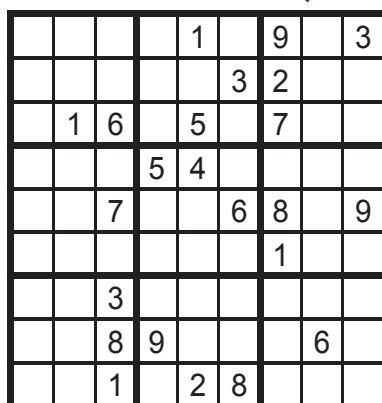
PIONOWO

- barwny ptak łowny
- atrybut Churchila
- uzda na pastwisko
- materiał z kokonów
- kozacki dowódca
- leśna polana

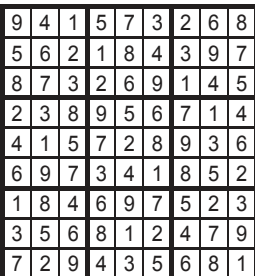
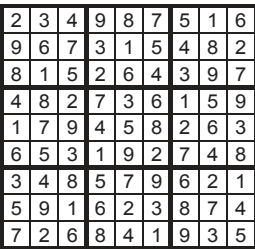
- bogini z sową
- wzór cnót
- 2,54 cm
- podstawy
- karty lub bierki
- naładowana cząstka
- zimny sos
- był nim Shrek



SUDOKU



ROZWIĄZANIA





e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
03/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INWESTYCJE DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Nowoczesna diagnostyka dla pacjentów



W Dolnośląskim Centrum Medycznym Dolmed SA można skorzystać z szerokiej oferty usług | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

We wrocławskim Dolmedzie uruchomiono nowe pracownie tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Lekarze będą dysponować najnowocześniejszym sprzętem firmy General Electric. Koszt przekroczył 8 mln zł, a pieniądze pochodziły z budżetu Dolnośląskiego Centrum Medycznego Dolmed.

Janusz Wolniak

Nowoczesna ochrona zdrowia to wykwalifikowani specjaliści, innowacyjny sprzęt medyczny oraz wysoka jakość usług. Dzięki takim inwestycjom, jak powstałe w Dolmedzie Centrum Diagnostyki Obrazowej, możemy mówić, że jakość diagnostyki i leczenia Dolnoślązaków spełnia najwyższe standardy – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Najnowsza inwestycja samorządowej spółki medycznej to wspomniane nowoczesne Centrum Diagnostyki Obrazowej z pracowniami RTG, USG i mammografii oraz z nowymi pracowniami tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Łączny koszt sięga ok. 8 mln zł, z czego wartość samego sprzętu to ok. 5 mln zł, a pozostałe środki przeznaczone na niezbędne prace i przebudowy.

Zakupiono rezonans magnetyczny z tunelem otwartym z obu stron, z udźwigniem aż do 227 kg, regulowanym natęże-

**\\ Rozmawiamy z NFZ, aby badania wykonywane na nowym sprzęcie były rozliczane w ramach wynegocjowanego kontraktu – mówi wicemarszałek Marcin Krzyżanowski **

niem oświetlenia i wentylacją w tunelu oraz skutecznym systemem redukcji hałasu, oraz tomograf komputerowy z udźwigniem do 227 kg, z wysoką prędkością skanowania (dzięki czemu badanie trwa krócej) i ograniczonymi dawkami promieniowania (aż do 40 proc. w porównaniu ze standardowymi rozwiązaniami).

– Stworzenie nowej pracowni rezonansu i tomografii wpisuje się w strategię rozwoju spółki. To ważny obszar działalności placówki medycznej. Chcemy

zapewnić pacjentom Dolmedu profesjonalną, nowoczesną i kompleksową opiekę. Rozmawiamy z Narodowym Funduszem Zdrowia, aby badania wykonywane na nowym sprzęcie były rozliczane w ramach wynegocjowanego kontraktu. To pozwoli zacieśnić współpracę jednostek podlegających samorządowi województwa – dodaje wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

Istotne dla pacjentów jest to, że opisy badań TK i RM realizowane są w krótkich terminach, maksymalnie do 48 godzin, często nawet następnego dnia. Nowe Centrum Diagnostyki Obrazowej z przyjazną i nowoczesną aranżacją przestrzeni znajduje się na poziomie -1 budynku.

Dolmed jest liderem Grupy Zakupowej, działającej od września 2020 r. Zrzesza ona podmioty medyczne na Dolnym Śląsku i umożliwia wspólną realizację zakupów medycznych, co przekłada się na skrócenie czasu transakcji i dostaw oraz oszczędności finansowe.

(UMD)



KONKURS

Pamięci Romualda Lazarowicza

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, oddział we Wrocławiu, w dniu 2. rocznicy śmierci wybitnego działacza opozycji antykomunistycznej Romualda Lazarowicza, ogłosiło konkurs dziennikarski jego imienia. Poinformował o tym przewodniczący kapituły konkursu prof. Zbigniew Makarewicz. Romuald Lazarowicz w czasach PRL zajmował się działalnością opozycyjną. Od 1979 do 1990 r. był związany (jako współredaktor i autor) z „Biuletynem Dolnośląskim”. Od 13 grudnia 1981 do maja 1982 r. był redaktorem

naczelnym podziemnego „Z dnia na dzień” – pierwszego w Polsce regularnego czasopisma stanu wojennego. W 1982 r. współtworzył Solidarność Walczącą. Był członkiem kierownictwa Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej, wydającej podziemne czasopisma, m.in. ogólnopolski tygodnik „Solidarność Walcząca”, miesięcznik „Biuletyn Dolnośląski” oraz „Serwis Informacyjny AISW”. Był współtwórcą działającego na Dolnym Śląsku w latach 80. podziemnego Radia Solidarność Walcząca. W 1991 r. został sekretarzem redakcji „Dni”. Był członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

(jw)

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



NOWE KARETKI DLA POGOTOWIA

LEGNICA \ Do Pogotowia Ratunkowego w Legnicy trafiły cztery nowe ambulanse. Pojazdy trafią do podstacji pogotowia zlokalizowanych w Jaworze, Złotorzy i Chojnowie. Dzięki wsparciu lokalnych samorządów karetki wyposażone są w nowoczesne, specjalistyczne tablety. – Systematycznie unowocześniamy dolnośląski system ochrony zdrowia – mówi marszałek Cezary Przybylski.

foto: mat. pras./d

INWESTYCJE

We Wrocławiu będzie drugi aquapark

Już w 2022 r. mieszkańcy Wrocławia będą mogli skorzystać z uroków aquaparku na Brochowie. Prace budowlane postępują zgodnie z przyjętym harmonogramem, a po zamknięciu konstrukcji dachowej rozpoczynają się prace wykończeniowe i te związane z budową basenów zewnętrznych.

Janusz Wolniak

Powstający na Brochowie aquapark to obiekt na miarę naszych czasów i oczekiwań, także tych związanych ze zmianami klimatycznymi. Co ważne, jest to obiekt kompletny i całoroczny. To nie tylko basen, ale także cały kompleks sportowo-rekreacyjny, z salami fitness, strefą saunarium czy punktami gastronomicznymi. Pogoda sprzyja realizacji tej inwestycji, bowiem wszystkie prace budowlane postępują zgodnie z przyjętym harmonogramem – mówi prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

W ciągu najbliższych dni wykonane i wprowadzone do hali technologicznej zostaną filtry wszystkich obiegów basenowych, równocześnie zamon-

towana zostanie instalacja do uzdatniania wody. Następnie planowana jest budowa zewnętrznego zbiornika wody deszczowej, zlokalizowanego poza obrysem budynku basenowego.

– Po wznowieniu działalności aquaparku na ul. Borowskiej wiadać, że kolejny tego typu obiekt na mapie Wrocławia jest po prostu niezbędny. Każdego roku gościmy blisko 2 mln klientów, zatem liczymy, że już w przyszłym roku drugi aquapark przy ul. Polnej rozładuje ten ruch i zapewni naszym gościom jeszcze większy komfort, zachęcając ich tym samym do aktywnego spędzania czasu – dodaje wiceprezes Wrocławskiego Parku Wodnego Paweł Rańda.

Warto przypomnieć, że powstający przy ul. Polnej 10

**\ Nowa inwestycja powstająca w miejscu dawnego miejskiego kąpieliska obejmie teren o powierzchni 18 tys. mkw., z czego prawie 13 tys. mkw. zajmie zieleń. Przy nowym obiekcie wykonawca zasadzi 35 drzew oraz prawie 600 mkw. krzewów i traw **

obiekt będzie w pełni przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami, co będzie odczuwalne praktycznie w każdej części obiektu – od bezprogowych drzwi i przejść zaczynając, na dźwigach umożliwiających korzystanie z obiektu kończąc.

Nowa inwestycja powstająca w miejscu dawnego miejskiego kąpieliska obejmie teren o powierzchni 18 tys. mkw., z czego prawie 13 tys. mkw. zajmie zieleń. Przy nowym obiekcie wykonawca zasadzi 35 drzew oraz prawie 600 mkw. krzewów i traw.

Basen zewnętrzny będzie miał część brodzikową przeznaczoną dla najmłodszych. Wymiary tej niecki to 25x20 m, a jej głębokość wynosi od 0,3 do 1,35 m. Basen czynny będzie sezonowo. Odwiedzający będą mogli



również skorzystać z punktu gastronomicznego z ogródkiem barowym.

Przed aquaparkiem powstanie parking o powierzchni 600 mkw. z pięcioma miejscami dla osób z niepełnosprawnościami i 44 stojakami rowerowymi.

Na pierwszym piętrze budynku będzie część sportowo-

WROCŁAW

ZAKŁĘTE REWIRY

Nie będą wpuszczać niezaszczepionych

Wrocławski klub Zakłęte Rewiry będzie wpuszczał na koncerty tylko osoby zaszczepione. „Nie wyobrażamy sobie, żeby w Polsce nastąpił kolejny lockdown, dlatego też chcemy dołożyć swoją cegiełkę do zabezpieczenia Was i nas samych przed tym fatalnym rozwiązaniem” – napisali przedstawiciele klubu.

O udziale w koncertach organizowanych w Zakłetych Rewirach jedynie osób zaszczepionych poinformowano na profilu klubu w mediach społecznościowych.

Przedstawiciele klubu podkreślili, że przez większość 2020 r. i pierwszą połowę 2021 r. Zakłęte Rewiry były

zamknięte, co jak wskazano, „odbiło się poważnie na finansach, strukturze, działaniach i planach”.

Wskazali przy tym na sytuację epidemiczną w krajach Europy Zachodniej oraz na głosy ekspertów. Dlatego – jak napisali w oświadczeniu – zdecydowali się na wpuszczenie na koncerty jedynie osób zaszczepionych.

„Wiemy, że dla części z Was jest to kontrowersyjna decyzja, zapewniamy jednak, że jest ona powodowana tylko i wyłącznie troską o Wasze zdrowie i to, żebyśmy razem przetrwali ten trudny czas” – napisano.

..... (jw/PAP)

HISTORIA

Pamięć o przodkach na Wschodzie

Od 12 lat Dolnoślązacy porządkują i odnawiają trzy cmentarze na Kresach Wschodnich, na których spoczywają Polacy. Także w te wakacje wyjechali, by przywracać pamięć szczytną pracę.

Towarzystwo Miłośników Kultury Kresowej kontynuuje w 2021 r. prace związane z ratowaniem starych cmentarzy rzymskokatolickich oraz miejsc pamięci o polskich przodkach na terenie Ukrainy. Wyjazdy na kresowe nekropole, po to by odnawiać nagrobki, rozpoczęły się w 2010 r. – Dzięki znaczącemu dofinansowaniu tegorocznego projektu pod nazwą „Ratujemy cmentarze kresowe – wolontariat 2021” z Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” możliwe będzie prowadzenie dalszych prac remontowo-porządkowych na kilku starych cmentarzach dzisiejszej Ukrainy, którymi towarzystwo opiekuje się od wielu lat – informuje Zbigniew Saganowski. Wiceprezes Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej podkreśla, że na tegoroczne wyjazdy potrzebny był także wkład własny, który udało się zebrać.

Grupa wolontariuszy wyjechała na Kresy 30 lipca i tam przez dwa tygodnie będzie pracować na ogromnym, zabytkowym 200-letnim cmentarzu w Kołomyi, którego powierzchnia wynosi ponad 8 ha. Jest on niestety bardzo zniszczony. Nadal są rejon, do których po 10 edycjach wolontariusze nie dotarli, a które wymagają podstawowych czynności, np. podnoszenia i wykopywania elementów nagrobków. Problemem są obfite opady deszczu, a także burze i wichury, które powodują duże zniszczenia pomników i grobowców. – Odnajdujemy w ziemi i zaroślach elementy kolejnych pomników nagrobnych, które, przewrócone przez wandalów, niszczą. Ustawiamy je na pierwotnym miejscu i przywracamy im możliwie właściwy wygląd. Na tych elementach, na których uda się odnaleźć i odczytać dawne napisy, chcemy je odnowić i dokumentować – zapowiada Saganowski. Jak wyjaśnia, część

dorośli i męska grupy zajmują się często ciężkimi fizycznie pracami siłowymi, jak odkopywanie i dźwiganie elementów kamiennych. W razie potrzeby wykonuje prace malarskie i porządkowe w obszarze remontowanych grobów. Kobiety zaś i młodzież czyszcza elementy, malują napisy, porządkują teren, ale także nieraz chwytają za łopaty, grabie, siekiery i sekatory, jeśli taka jest potrzeba chwili.

Grupa z Dolnego Śląska chce doprowadzić do możliwie przyzwoitego stanu i wyglądu kolejnego obszaru tego wielkiego zabytkowego cmentarza i dokonać dalszej inwentaryzacji pochówków. Uzyskane informacje zostaną przedstawione na stronie internetowej grupy. Wzbogacą one wiedzę o spoczywających tam zmarłych wszystkich zainteresowanych tym tematem osób oraz poszukujących swoich korzeni. – Wśród miejsc naszej tegorocznej działalności znalazły się także cmentarze w Sta-



POWSTANIE INKUBATOR

BUDZÓW \ W gminie Stoszowice powstaje inkubator przedsiębiorczości. W obiekcie umieszczono symboliczną kapsułę czasu. Budowa wartego ponad 5,3 mln zł inkubatora w większości finansowana jest z funduszy unijnych.

fot. mat. pras./d



WYKORZYSTAŁ SKRADZIONĄ KARTĘ

POLICJA \ Mundurowi z powiatu bolesławieckiego ustalili sprawcę wielokrotnego użycia skradzionej karty bankomatowej. Mężczyzna 15 razy zapłacił kartą za zakupy. Gdy po dwóch kolejnych próbach transakcje zostały odrzucone, wyrzucił ją do śmieci.

fot. mat. pras./d



Na budowie kolejnego aquaparku we Wrocławiu | fot. UMW/d

-wypoczynkowa, czyli sale fitness oraz strefa saun. W strefie sportowej powstaną dwie sale fitness, o które zabiegali mieszkańcy Brochowa. W jednej z nich będą prowadzone zajęcia fitness, w drugiej – jogi. Siłownia zewnętrzna, która obecnie znajduje się na ul.

Polnej 10, zostanie przesunięta kilkanaście metrów dalej, tak aby nie kolidowała z budynkiem, ale była wciąż dostępna dla mieszkańców. Wrocławski Park Wodny postawił na rozwiązania przyjazne środowisku. Obiekt na Brochowie będzie niskoemisyjny

i zasilany zieloną energią, wytwarzaną dzięki technologii solarnej. Przy okazji wytwarzania energii z gazu, m.in. do ogrzewania wody w basenach, będzie produkował energię elektryczną. (UMW)



Wolontariuszka odnawia napisy na grobie Barbary Biskupskiej na cmentarzu w Kołomyi | fot. Archiwum TMKK/d

Na stronie internetowej Kresowianie.info znajduje się wykaz osób pochowanych na cmentarzu rzymskokatolickim w Kołomyi przy ul. Mazepy

rym Siole i Zimnej Wodzie, w rejonie Lwowa, gdzie zamierzamy pracować we wrześniu. Tam także będziemy kontynuować rozpoczęte w ubiegłych latach prace, aby przywracać pamięć o pochowanych w tych miejscach naszych przodkach – opowiada Saganowski. W miejscowości Stare Sioło Polacy wydobywają z zarośli i ziemi za-

legające elementy pomnikowe, by po oczyszczeniu ustawić je na tworzonym lapidarium. Wolontariusze wykonują również prace przy malowaniu napisów na wcześniej ułożonych w lapidarium elementach (wszystkie zostają zaimpregnowane chemicznie, uzyskując w ten sposób ochronę przed warunkami atmosferycznymi i czynnikami

środowiskowymi na kolejne lata). Na tym cmentarzu znajdują się mogiły gen. Romana Wybranowskiego i jego córki Ludwiki Ujejskiej, a także orlęcia lwowskiego Jerzego Leliwy-Żurowskiego. Saganowski nie ukrywa, że towarzystwo bardzo liczy na pomoc Polaków i miejscowych mieszkańców poprzez czynne włączenie się w prace na cmentarzach. – Dziękujemy wszystkim dotychczasowym i przyszłym darczyńcom finansowym oraz rzeczowym (materiały, sprzęt), którzy wspomagają nasze działania kresowe, umożliwiając ich kontynuację już 12. rok – podsumowuje wiceprezes TMKK, organizator prac w Kołomyi, Starym Siole i Zimnej Wodzie. Na stronie internetowej Kresowianie.info znajduje się wykaz osób pochowanych na cmentarzu rzymskokatolickim w Kołomyi przy ul. Mazepy. Nazwiska umieszczono według pisowni oryginalnej z inskrypcji nagrobnych, natomiast bazę zaktualizowano na podstawie prac remontowych prowadzonych w sierpniu ubiegłego roku. Po tegorocznym wyjeździe dane zostaną ponownie zaktualizowane. Nikodem Prokocimski

O TYM I OWYM

KONCERT

30. Legnickie Wieczory Organowe



fot. mat. pras./d

Międzynarodowy festiwal organowy pod nazwą Legnickie Wieczory Organowe organizowany jest od 30 lat. Pierwszy recital odbył się w czerwcu 1992 r. w ramach obchodów Dni Legnicy, w katedrze pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, w której wtedy właśnie zakończono remont zabytkowych organów. Zagrał znany warszawski organista i kompozytor Stanisław Moryto. Po koncercie, ciepło przyjętym przez legnicką publiczność, stało się jasne, że pomysł wart jest kontynuacji. W 1992 r. za pulpitem organów zasiadli jeszcze: Jerzy Kukla, Leszek Werner i Andrzej Chorościński, który objął kierownictwo artystyczne festiwalu. W ciągu kilkunastu lat w katedrze legnickiej zaprezentowało się wielu wybitnych artystów z różnych krajów. Program koncertów obejmował zarówno utwory muzyki dawnej, jak i klasyczne dzieła autorstwa Jana Sebastiana Bacha, Feliksa Mendelssohna, Césara Franc-ka, Ferencza Liszta, Wolfganga

Amadeusza Mozarta. Czasem pojawiały się także kompozycje współczesne Tadeusza Paciorkiewicza, Mariana Sawy czy Stanisława Moryty. Od kilku lat kolejne edycje festiwalu kończą wykonania wielkich form oratoryjnych, które stają się okazją do współpracy niemieckich chórów, polskich orkiestr i międzynarodowej grupy solistów. Wśród nich niewątpliwie warto wymienić „Wielką mszę h-moll” Bacha, wykonaną pod kierunkiem Matthiasa Janza, „Missa Solemnis” Beethovena pod dyktando Ulricha Grossera, bijące rekordy popularności „Requiem” Mozarta pod kierunkiem Bernharda Buttmanna, a także „Requiem” Verdiego poprowadzone przez Matthiasa Janza. Taka różnorodność propozycji repertuarowych zdecydowanie dodaje atrakcyjności koncertom. 3 sierpnia o godz. 19.15 w kościele ewangelickim Marii Panny odbędzie się koncert kameralny (Waldemar Krawiec – organy Michał Mogiła – obój), wstęp wolny.

FILM

Casting do serialu „Wielka woda”



fot. mat. pras./d

Studio ABM zaprasza do statystowania w produkcji „Wielka woda”. Serial katastroficzny o powodzi z 1997 r. wyreżyseruje Jan Holoubek, a zdjęcia we Wrocławiu potrwają od 3 do 18 sierpnia. W tym terminie potrzebnych będzie ok. 500 statystów – kobiet i mężczyzn (bez względu na wiek i typ urody) oraz dzieci (tylko z aktualną zgodą

z Inspekcji Pracy). Oprócz tradycyjnych kostiumów dla mieszkańców, pojawiają się także te dla strażaków, policjantów, żołnierzy, nurków (tu prosba o gładko ogolonych panów), rzeźników, punków, anarchistów, narkomanów, bezdomnych, dziennikarzy, polityków, urzędników, pracowników zakładów pogrzebowych oraz... goryla.



WAŁBRZYSZANKA BLISKA MEDALU

LEKKOATLETYKA \ W ostatnim dniu MP U-18 Maja Olszak zajęła szóste miejsce w biegu na 100 m ppł. W eliminacjach uzyskała czas 14,28 s i pewnie awansowała do finału. Tam pobiegła jeszcze szybciej (14,18 s). Do medalu zabrakło ćwierć sekundy. Sprinterka LKS Górnik, która przed rokiem była druga, rekord życiowy 13,87 s dałby teraz srebrny medal.

fot. Juveniapuszczkowo.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Po zaciętym spotkaniu Śląsk pokonał Cracovię | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Wrocławianie wygrali w Krakowie

Piłkarze Śląska Wrocław pokonali na wyjeździe Cracovię 2:1 w meczu drugiej kolejki ekstraklasy. Końcówka spotkania była bardzo emocjonująca.

Bartłomiej Górski

Trener Śląska Jacek Magiera w porównaniu z czwartkowym pucharowym meczem z Araratem Erywań dokonał kilku zmian w składzie. Również Michał Probiecz posadził na ławce paru piłkarzy, którzy zawiedli w spotkaniu z Górnikiem Łęczna.

Gospodarze zaczęli obiecująco, przeprowadzili dwa groźne ataki, ale to wrocławianie objęli prowadzenie. W 14. minucie Caye Quintana oddał dobry strzał z dystansu, ale Lukáš Hroššo sparował zmierzającą pod poprzeczkę piłkę na rzut rożny. To tylko na chwilę oddaliło niebezpieczeństwo, bo po dośrodkowaniu z kornera, nieodpowiedzialnie zachował się Matej Rodin, który zagrał piłkę ręką. Rzut karny pewnym strzałem wykorzystał Róbert Pich.

Gospodarze mogli wyrównać w 21. minucie. Najpierw Matúš Putnocký obronił strzał głową Filipa Balaja, a potem Marcos Alvarez źle trafił w piłkę, po podaniu od Cornela Rápy.

Goście po objęciu prowadzenia nieco się cofnęli, ale w 38. minucie minimalnie niecelny strzał z pola karnego oddał Fabian Piasecki. W końcówce pierwszej połowy dwa razy szarpnął Patryk Zaucha, ale akcjom tym zabrakło wykonczenia.

Po przerwie Cracovia ruszyła do zdecydowanych ataków, ale nie potrafiła wypracować sobie dobrej okazji do wyrównania. Od 66. minuty goście grali w dziesięciu, gdyż drugą żółtą kartkę otrzymał Petr Schwarzw.

Krakowianie nie potrafili wykorzystać tej przewagi, a w 88. minucie Erik Expósito otrzymał znakomite prostopadłe podanie od Rafała Makowskiego i z zimną krwią wykończył sytuację sam na sam z bramkarzem.

To nie był koniec emocji, bo w doliczonym czasie gry Pelle van Amersfoort strzałem z ok. 17 metrów zdobył kontaktową bramkę. W odpowiedzi świetnej okazji nie wykorzystał Bartłomiej Pawłowski, posłał piłkę obok słupka po podaniu od Picha.

Następnie Cracovia wywalczyła rzut rożny, a po jego wykonaniu powstało ogromne zamieszanie. Arbiter musiał analizować sytuację na monitorze. Po obejrzeniu całego zajścia żółtą kartkę, za faul na Krzysztofie Mączyńskim, otrzymał bramkarz Pasów Hroššo, który pojawił się w polu karnym rywala, natomiast czerwoną dostał stoper Śląska Márk Tamás, który... uderzył w twarz Słowaka.

LEKKOATLETYKA

Półmaraton Wałbrzych

Niespełna miesiąc dzieli nas od 21. Toyota Półmaratonu Wałbrzych. W centrum Wałbrzycha 29 sierpnia na dwóch dystansach 21 i 10,5 km pobiegnie blisko 2 tys. biegaczy. Do 23 sierpnia opłaty wynoszą 90 (dla wałbrzyszan) i 100 zł (dla naszych gości spoza Wałbrzycha). Biegacze z obu dystansów będą uczestniczyć w losowaniu tych samych nagród przygotowanych przez organizatorów, w tym samochodu Toyota Aygo. Poza dwoma wymienionymi dystansami czeka nas jeszcze I Bieg bez Barier dla osób niepełnosprawnych na wózkach lub poruszających się samodzielnie z widoczną ruchową niepełnosprawnością (10,5 km). Niepełnosprawni zwolnieni są z opłaty startowej.

SIATKÓWKA

Poznali terminy

DZPS podał terminy startu rozgrywek na Dolnym Śląsku. 25 września wystartują rozgrywki III ligi seniorów – dolnośląsko-lubuska kobiet i dolnośląska mężczyzn. Także w tym terminie startują ligi juniorów młodszych, a dzień później ligi młodzików. Natomiast juniorzy sezon rozpoczyna 3 października. Kluby mają czas do 5 września na zgłaszanie swoich drużyn do rozgrywek.

ŻUŻEL



Sparta wygrała ze Stalą po raz drugi

Stal Gorzów przystąpiła do meczu ze Spartą Wrocław mocno osłabiona, bo z powodu kontuzji nie mogli pojechać młodzieżowcy Kamil Nowacki i Wiktor Jasiński oraz jeden z liderów drużyny Szymon Woźniak.

Mecz zaczął się od groźnie wyglądającego upadku Taia Woffindena. Na wyjściu z pierwszego łuku Brytyjczyk stracił panowanie nad motocyklem i z impetem upadł na tor. Po dłuższej chwili wstał i o własnych siłach powrócił do parkingu, ale z powtórki został wykluczony. Osamotniony Rosjanin Artiom Łaguta przegrał start, ale na dystansie był zdecydowanie najszybszy i Słowak Martin Vaculík oraz Duńczyk Marcus Birkemose na mecie ogłędali jego plecy. Bieg zakończył się remisem i był to ostatni remis w tym spotkaniu. Chwilę później młodzieżowcy gości zwyciężyli podwójnie i Sparta wyszła na prowadzenie, którego nie oddała już do końca meczu. Chwilę później Woffinden fenomenalnie zablokował Bartosza Zmarzlika na dystansie, a z przodu do mety pędził Rosjanin Gleb Czuguunow. Mistrz świata próbował różnych ataków, ale goście pokazali, na czym polega jazda w parze. To był szósty bieg i trzeci wygrany podwójnie przez Spartę, która prowadziła już 25:11.

Po 12. biegu zaczęło w Gorzowie mocno padać i sędzia przerwał zawody, a po kilkunastu minutach, kiedy pogoda się nie poprawiała, zakończył spotkanie.

(bg)

Wtorek
03/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

W akcję szczepień aktywnie włącza się Kościół. W ostatnią niedzielę w 10 parafiach na terenie Mazowsza została przeprowadzona akcja szczepień zorganizowana przez wojewodę mazowieckiego

EPIDEMIA SZCZEPIENIA PRZECIW COVID-19

Od parafii do Kopernika

Nowy punkt szczepień w Centrum Nauki Kopernik będzie działał w soboty i niedziele w godz. 12–17 | fot. Michał Kość/Forum

Na Mazowszu z początkiem tego tygodnia zaszczepionych w pełni było ponad 2,5 mln osób. Pod koniec tygodnia dzienna liczba szczepień w regionie wyniosła przeszło 13 tys., ale to wciąż zbyt mało na osiągnięcie tzw. odporności zbiorowej w obliczu mutacji Delta. Do szczepień zachęcają parafie, samorządy, wojewoda. Obecnie zaszczepienie się możliwe jest praktycznie od ręki.

Jarosław Molga

W akcję szczepień aktywnie włącza się Kościół. W ostatnią niedzielę w 10 parafiach na terenie Mazowsza zostały przeprowadzone szczepienia zorganizowane przez wojewodę mazowieckiego. Konstanty Radziwiłł wraz z proboszczami parafii i przedstawicielami mazowieckich samorządów zapraszali wszystkich mieszkańców do udziału w akcji. W każdym z punktów można było zaszczepić się jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson. – Szczepienie jest jedyną formą walki z wirusem, jedyną szansą, że wirus wyginie i nie będzie nikogo zabijał. Nie wiemy, w jakiej formie przyjdzie czwarta fala. Czy będzie wymagała ściślejszej izolacji, ponownego zamknięcia ludzi w domach, zamknięcia szkół

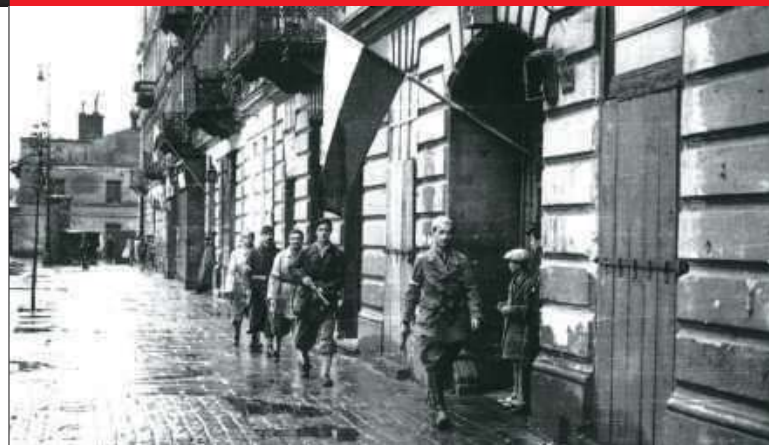
i gospodarki? Ile istnień zabierze? Dlatego ważne jest, aby zaszczepiło się jak najwięcej mieszkańców naszej parafii, naszej gminy, naszego województwa, kraju, wreszcie świata – seniorzy, osoby dorosłe i młodzież. Dlatego bardzo proszę, aby zachęcali państwo swoich bliskich i znajomych do poddania się szczepieniu – mówił Konstanty Radziwiłł.

W miejscowościach o najniższej liczbie zaszczepionych do szczepień zachęcają m.in. sołtysi, tak jak np. w gminie Łyse pod Ostrołęką.

Aby zachęcić do szczepień, uruchamiane są następne punkty. Od soboty w Warszawie działa kolejny punkt szczepień weekendowych – odwiedzający Centrum Nauki Kopernik, partnera akcji szczepień, będą mogli przy okazji wizyty w placówce zaszczepić się przeciw koronawirusowi. Nowy punkt szczepień

w Centrum Nauki Kopernik będzie działał w soboty i niedziele w godz. 12–17. Znajduje się w holu głównym po lewej stronie od wejścia do centrum. Takich punktów w stolicy jest więcej. W soboty i niedziele działają m.in. w Parku Wodnym Moczydło, w ogrodzie zoologicznym i przy skwerze Hoovera.

Nowe zachęty m.in. dla samorządów promujących szczepienia przygotował rząd. – Uruchamiamy dwie nowe akcje: mobilne punkty szczepień organizowane przez urzędy wojewódzkie oraz program Równa Odporność dla gmin z najwyższym poziomem zaszczepionych – zapowiedział szef KPRM Michał Dworczyk. Pierwsze trzy gminy (poza miejskimi), które uzyskają największy wskaźnik szczepień, mają otrzymać odpowiednio: 1 mln zł, 500 tys. zł i 250 tys. zł.



fot. Wikipedia/d

KALENDARZ POWSTANIA

3 sierpnia 1944 r.

Niemcy wykorzystują ludność cywilną jako żywą tarczę podczas ataku na barykadę na skrzyżowaniu ul. Wolskiej z Młynarską. Mają miejsce pierwsze masowe mordy na Woli i na Ochocie. Do walki przeciwko powstańcom zostały użyte lotnictwo bombowe, głównie sztukasy. Powstańcy zdobywają pałac Blanka, Arsenał, pałac Mostowskich, wdzierają się na teren Politechniki. Kompania por. Zbigniewa Bryma „Zdunina” ze Zgrupowania

„Chrobry II” zdobywa Dworzec Pocztowy w Al. Jerozolimskich. Biuro Informacji i Propagandy KG AK uruchamia w Śródmieściu sześć patroli megafoonowych, nadających audycje informacyjne, a także kulturalne. Nocą z 3 na 4 sierpnia powstańcy wdzierają się do gmachu PAST-y, jednak po kilku godzinach walki muszą opuścić budynek. Wojsko niemieckie otrzymuje rozkaz stłumienia powstania wszelkimi sposobami oraz pełnomocnictwo od Reichsführera SS Heinricha Himmlera, by „zabijali, kogo zechcą, według swojego upodobania”.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie województwa liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 9. Na Mazowszu, podobnie jak w całym kraju, była to dobra doba – nie odnotowano żadnego zgonu związanego z COVID-19. W całym kraju przybyło 91 zakażonych.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

DRAMAT NA WOLI

Sąsiad z nożem w ręku

Nie zawsze dobrze żyje się z sąsiadami. Coraz częściej dochodzi do kłótni, w których używana jest brutalna przemoc. Do dramatu doszło na warszawskiej Woli, gdzie podczas awantury jeden sąsiad ugodził drugiego nożem. Nie doszło na szczęście do tragedii takiej jak w Nowym Dworze pod koniec ubiegłego roku. Tam sąsiad śmiertelnie ranił mężczyznę, który miał pretensje o odpalanie petard.

Jarosław Molga

Policjanci z warszawskiej Woli zatrzymali 62-letniego mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa – poinformowała rzeczniczka wolskiej policji komisarz Marta Sulowska. Mężczyzna zadał pokrzywdzonemu trzy ciosy nożem w okolicy klatki piersiowej i brzucha. Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Policjanci z wydziału patrolowo-interwencyjnego z wolskiej komendy otrzymali zgłoszenie dotyczące awantury między dwoma mężczyznami. Ze zgłoszenia wynikało, że jeden z nich miał zostać ranny nożem.

– Na miejscu policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa, karetka pogotowia zabrała zaś

pokrzywdzonego do szpitala z ranami kłutymi klatki piersiowej i brzucha, gdzie została udzielona mu specjalistyczna pomoc medyczna – tłumaczyła komisarz Sulowska.

Policjantka wskazała, że ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, iż między mężczyznami doszło do awantury. – Chodziło o konflikt sąsiedzki. W pewnym momencie 62-latek zadał cios nożem pokrzywdzonemu i wrócił do mieszkania – przekazała Sulowska.

Podała, że policję wezwali zaniepokojeni sąsiedzi. – Badanie alkomatem wykazało, że napastnik miał dwa promile alkoholu w organizmie. Był on już notowany za przestępstwa przeciwko mieniu oraz porządkowi publicznemu. Podejrzan został doprowadzony do prokuratury rejonowej, gdzie usły-

\\ Tym razem do tragedii nie doszło, ale skończyła się nią awantura w Nowym Dworze pod koniec ubiegłego roku. Podczas kłótni 32-letni nowodworzanin wyjął nóż i zadał nim śmiertelny cios 42-letniemu sąsiadowi. Wszystko przez spór o odpalanie petard \\

szał zarzut usiłowania zabójstwa – dodała.

Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za zarzucany czyn może grozić mu nawet dożywocie.

Tym razem do tragedii nie doszło, ale skończyła się nią awantura w Nowym Dworze pod koniec ubiegłego roku. Nowodworscy policjanci otrzymali zgłoszenie w nocy z 30 na 31 grudnia. – Do dyżurnego komendy policji wpłynęła informacja, że w jednym z mieszkań na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego doszło do nieporozumienia sąsiedzkiego. Podczas awantury 32-letni nowodworzanin wyjął nóż i zadał nim cios 42-letniemu pokrzywdzonemu. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzny nie udało



Policjanci z warszawskiej Woli zatrzymali 62-letniego mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa

się uratować – informowała Joanna Wielocha z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim.

Pokrzywdzony został ugodzony nożem w klatkę piersiową i plecy. W chwili zdarzenia w mieszkaniu przebywał także 35-letni znajomy sprawcy. Obaj

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



POŻARY WCIĄŻ GROŹNE

STRAŻ POŻARNA \ Ostatni weekend okazał się pracowity dla mazowieckiej straży pożarnej. Jak poinformowano, strażacy interweniowali blisko 580 razy. 96 interwencji dotyczyło pożarów, z czego 24 to pożary upraw, 16 – mieszkań, a 7 – lasów.

fot. mat. pras./d



NIE ZAROBIAJĄ NA PAPIEROSACH

STRAŻ GRANICZNA \ Funkcjonariusze Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej zlikwidowali jedną z największych nielegalnych fabryk papierosów. Zatrzymano 16 osób. Zabezpieczono ponad 1,6 mln papierosów i ponad 13 ton tytoniu.

fot. mat. pras./d



Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące | fot. Policja.gov.pl/d

mężczyźni byli pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 1,7 promila u podejrzanego i 1 promil u jego znajomego. Po wytrzeźwieniu mężczyźni zostali przesłuchani i złożyli wyjaśnienia.

Powodem awantury było to, że podejrzani rzucali przed blokiem petardy. Było już po godz. 22 i sąsiad wyszedł zwrócić im uwagę, by przestali strzelać. Najpierw doszło do ostrej wymiany zdań, po której 32-latek

chwycił nóż. Mężczyźnie przedstawiony został zarzut zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Jego znajomy usłyszał zarzut udzielania pomocy w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej.

DIECEZJA SIEDLECKA

Ruszają kolejne pielgrzymki

Wschód Mazowsza zaroił się od pielgrzymów zmierzających na Jasną Górę. Ruszyła 41. Piesza Pielgrzymka Podlaska. 31 lipca z Włodawy wyszła pierwsza grupa, choć oficjalnie pielgrzymka rozpoczęła się wczoraj mszą św. w siedleckiej katedrze. Teraz na szlak wyruszają kolejne grupy z Podlasia i wschodniego Mazowsza.

Po Włodawie 1 sierpnia wyruszyli pątnicy z Białej Podlaskiej i Łosic, wczoraj – z Siedlec, Parczewa, Komarówki Podlaskiej i Międzyrzecza Podlaskiego, dziś wyruszą – z Łukowa, Garwolina, Radzyna Podlaskiego i Sobień Jezior, a 4 sierpnia – z Żelechowa, Łaskarzewa i Gończyc.

„Pątnicy będą kroczyć do Tronu Matki w Częstochowie z hasłem: »Z wiarą i męstwem«, przypomina-

grzymka Podlaska na Jasną Górę podzielona zastała na 10 mniejszych grup – wyjaśnia ks. Paweł Bielecki odpowiedzialny za organizację wydarzenia. Np. z Siedlec 2 sierpnia wyszły dwie pielgrzymki z katedry i parafii św. Teresy. Na Jasną Górę wyruszą także piesze pielgrzymki: garwolińska, żelechowska, łaskarzewska, bialska, łosicka, łukowska, radzyńska i włodawska.

ła i zapisywania tego w karcie pielgrzyma.

„Chorych i osoby w podeszłym wieku bardzo proszę o ofiarowanie swojej modlitwy i cierpienia w intencji owoców naszej diecezjalnej pielgrzymki, a także zachęcam do duchowej łączności z pielgrzymami za pośrednictwem Katolickiego Radia Podlasie i diecezjalnej telewizji internetowej Faro.tv. Wszystkim

W każdej z tych grup/pielgrzymek będzie mogło iść maksymalnie 300 osób niezaszczepionych i nieograniczona liczba osób zaszczepionych podwójną dawką szczepionki przeciw COVID-19

nającym Męczenników Podlaskich, którzy bohatersko bronili wiary katolickiej. Tematyka tegorocznych tekstów, które będą towarzyszyły na pątniczym szlaku, nawiązywać będzie do Męczenników z Podlasia oraz 25. rocznicy ich beatyfikacji przez papieża Jana Pawła II” – przypomina Katolickie Radio Podlasie.

– W tym roku ze względów bezpieczeństwa 41. Piesza Piel-

W każdej z tych grup/pielgrzymek będzie mogło iść maksymalnie 300 osób niezaszczepionych i nieograniczona liczba osób zaszczepionych podwójną dawką szczepionki przeciw COVID-19. Na pielgrzymkę może więc iść każdy, kto jest zdrowy (zaświadczy to na piśmie, wypełniając formularz). Każdy pątnik będzie zobowiązany do mierzenia temperatury cia-

pielgrzymom, zarówno tym, którzy fizycznie będą kroczyć do Tronu Jasnogórskiej Pani, jak i biorącym udział w pielgrzymce duchowej, z serca błogosławieństwa w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen” – napisał w specjalnym przesłaniu na czas pielgrzymki biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

.....

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

RODZINNE



fot. mat. pras.

Świętuj urodziny Prymasa Tysiąclecia

3 sierpnia to dzień urodzin Prymasa Stefana Wyszyńskiego, czyli Prymasa Tysiąclecia. Z tej okazji dziś na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbędzie się piknik pod hasłem „Czas miłości”. Od godz. 14 do 18 – warsztaty edukacyjne, o godz. 16 i 17 teatrzyk dla dzieci lub spacer miejski śladami Prymasa. Wtorek, 3 sierpnia, od godz. 14, Krakowskie Przedmieście, Warszawa

WYDARZENIE



fot. mat. pras./d

Wspominając rzeź Woli

Od 1 sierpnia wspominamy Powstanie Warszawskie. Osoby, które chcą dowiedzieć się więcej na temat wydarzeń sprzed lat, mogą wziąć udział w specjalnym spacerze „Zbrodnia nierozliczona. Spacer śladami rzezi Woli”. Zapisy trwają do 6 sierpnia. Informacje na facebookowej stronie wydarzenia. Sobota, 7 sierpnia, godz. 10.30, park Powstańców Warszawy – pomnik Polegli Niepokonani, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Kino pod chmurką

Oglądanie filmów na leżakach w miejscach publicznych skradło serca mieszkańców wielu miast. W najbliższą niedzielę taką możliwość oferuje Muzeum Narodowe w Warszawie. Na dziedzińcu Lorentza zostanie wyświetlony film „Rękopis znaleziony w Saragossie” w reż. Wojciecha Hasa. Wstęp bezpłatny. Niedziela, 8 sierpnia, godz. 20, dziedziniec Lorentza MN, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Teatr na trawie

„Balonowe podróże” to tytuł plenerowego, pełnego animacji spektaklu dla dzieci prezentowanego przez Teatr w Ruchu. Nie będzie to typowe spotkanie z teatrem, bo będzie wypełnione m.in. quizami, zabawami i grami dla dzieci. Oczywiście nie zabraknie części scenicznej. Wstęp wolny. Niedziela, 8 sierpnia, godz. 15, scena plenerowa przy Centrum Kultury, ul. Wiejska 12a, Łomianki

SPACER



fot. mat. pras./d

Dla tych, co lubią się bać

Stare Miasto nocą, owiane straszными opowieściami... To wszystko podczas Straszego Spaceru po Starówce. Organizatorzy zapowiadają, że padną odpowiedzi m.in. na pytania, czym były teatry anatomiczne i jakie były najbardziej przerażające sposoby egzekucji. Obowiązują zapisy. Szczegóły na stronie facebookowej. Piątek, 6 sierpnia, godz. 20, pl. Zamkowy przed bramą Zamku Królewskiego, Warszawa

ZWIEDZANIE



fot. mat. pras./d

Warszawa zza okien ogórka

„Gwarantujemy 2,5 godziny wspaniałej zabawy” – tak do wycieczki po praskich zakątkach zachęcają organizatorzy wydarzenia „Ogórkiem po Pradze”. Uczestnicy będą mogli wysłuchać historii o warszawskiej Pradze, podróżując po niej zabytkowym autobusem. Wydarzenie jest biletowane. Bilety można kupić przez internet. Sobota, 7 sierpnia, godz. 11, pl. Defilad, Warszawa



LEGIA POZNAŁA RYWALI

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Crvena Zvezda Belgrad lub mołdawski Sheriff Tyraspol będzie potencjalnym rywalem Legii w 4. rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów. Najpierw jednak warszawski zespół musi wyeliminować w 3. rundzie Dinamo Zagrzeb. Pierwszy mecz odbędzie się w najbliższą środę o godz. 20 w Zagrzebiu, rewanż 10 sierpnia na Łazienkowskiej.

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA



Benjamin Didier-Urbaniak celnym rzutem w końcówce meczu zapewnił Legii zwycięstwo | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Bohater Benjamin

Koszykarze Legii Warszawa pokonali HydroTruck Radom 83:80 w swoim drugim meczu sparingowym przed sezonem 2021/2022. Bohaterem spotkania był Benjamin Didier-Urbaniak, który zapewnił swojemu zespołowi zwycięstwo rzutem za trzy punkty oddanym w ostatnich sekundach starcia.

Krzysztof Oliwa

Warszawianie rozpoczęli od celnego rzutu za trzy punkty w wykonaniu Raymonda Cowelsa. W obu zespołach było sporo niedokładności, ale to radomianie pierwsi zdołali uporządkować swoją grę, dzięki czemu prowadzili 16:9. Błyskawicznie straty zniwelował Benjamin Didier-Urbaniak, popisując się dwiema celnymi trójkami. Pierwsza kwarta zakończyła się remisem, 18:18.

Kolejne minuty miały wyrównany przebieg z minimalnym wskazaniem na gospodarzy. Wśród Zielonych Kanonierów najlepszym strzelcem był Muhammad-Ali Abdur-Rahkman, który zakończył pierwszą połowę z dorobkiem 9 oczek. Wynik tej części meczu rzutem z połowy boiska ustalił Grzegorz Kamiński. Do szatni drużyny udały się przy prowadzeniu Legii 45:41.

W trzeciej kwarcie legionieści zaliczyli słabszy okres, który momentalnie wykorzystali przeciwnicy. HydroTruck zanotował serię 13:0, która dała mu 10-punktowe prowadzenie. Warszawianie szybko zabrali się do odrabiania strat – z powodzeniem, bowiem w czwartej kwarcie tego meczu strata do rywala wynosiła już tylko cztery oczka. Tuż przed końcową syreną Legia wyszła na prowadze-

nie, ale chwilę później z dystansu przymierzył Mike Moore i raz jeszcze to radomianie byli minimalnie z przodu. Losy spotkania rozstrzygnął Benjamin Didier-Urbaniak, który przymierzył zza łuku, dzięki czemu gospodarze triumfowali 83:80.

– Dane mi było oddać ten ostatni rzut w meczu, cieszę się, że wpadło. Nie mieliśmy zbyt wiele czasu na przygotowania do tego spotkania, bo wczoraj także rozgrywaliśmy sparing, ale poziom tych przygotowań był intensywny. Pierwsze sparingi za nami, zebraliśmy w nich dużo doświadczenia. Potrzebna jest nam taka rywalizacja, by się odpowiednio zgrać na początek sezonu – powiedział Benjamin Didier-Urbaniak.

– Czeką nas analiza materiału, którego dostarczyły nam mecze z Anwilem i HydroTruckiem. Zdecydujemy, w którą stronę pójść w dalszych przygotowaniach, bo jednostki startowe różnią się od tych treningowych. Zawsze cieszy, że zespół potrafi wyszarpać wygraną w ostatnich sekundach, zawodnicy także się podbudowują. W poniedziałek wracamy do pracy, a w piątek i sobotę kolejne mecze kontrolne, tym razem w Toruniu i Włocławku – powiedział Maciej Jamrozik, asystent trenera Wojciecha Kamińskiego.

TENIS STOŁOWY

Z Grodziska po medale

Miłosz Redzimski zdobył w poniedziałek brązowe medale w singlu oraz deblu (z Alanem Kulczyckim) w mistrzostwach Europy kadetów. Łącznie tenisista stołowy Dartomu Bogorii Grodzisk Mazowiecki trzy razy stał na podium w chorwackim Varaždinie. W grze pojedynczej Redzimski w ćwierćfinale wygrał z Białorusinem Nikonem Szutowem 4:0 (11:6, 11:2, 11:1, 11:5), zaś w półfinale przegrał z Francuzem Felixem Lebrunem 1:4 (11:8, 8:11, 8:11, 5:11, 10:12). Z kolei duet Redzimski-Kulczycki w półfinale uległ francuskiej parze Lebrun, Flavien Coton 2:3 (11:6, 3:11, 13:11, 6:11, 5:11). Wcześniej Redzimski sięgnął po złoto ME U-15 w mikście z Wiktoria Wróbel. Redzimski, który za kilka tygodni skończy dopiero 15 lat, gra już w „dorosłej” kadrze narodowej Biał-Czerwonych, a także w Superlidze w barwach Dartomu Bogorii. W poprzednim miesiącu wywalczył drużynowe mistrzostwo kontynentu juniorów, występując razem z Samuelem Kulczyckim i Maciejem Kubikiem. Rezerwowymi byli Szymon Kolasa i Łukasz Sokołowski.

SIATKÓWKA



Środkowa w Radomiu

Zuzanna Efimienko-Młotkowska została nową środkową radomskiego zespołu. Siatkarka po dwóch latach spędzonych w Rzeszowie przenosi się do Radomia! 32-latką mierzy 196 cm, a jej zasięg z wysokości do ataku wynosi 318 cm. Pierwsze siatkarskie kroki stawiała w SMS PZPS Sosnowiec, później doświadczenie zbierała w SMS Volley Conegliano, Atom Trefl Sopot, Metalleghe Sanitars Montichiari, ŁKS Commercecon Łódź oraz KS DevelopRes Rzeszów. Na swoim koncie ma mistrzostwo Polski kadetek i juniorek, Puchar Polski i występy w Pucharze CEV. Jest multimedalistką mistrzostw Polski. W 2014 r. zdobyła pierwszy, brązowy medal MP, w kolejnych latach pięć srebrnych krążków i jeden złoty. Indywidualnie dwukrotnie została uznana za najlepszą blokującą Pucharu Polski (2015, 2020). Nowa środkowa E. Leclerc Moya Radomki jest także reprezentantką Polski. Wraz z kadrą w szwajcarskim Montreux zdobyła złoty medal na turnieju Volley Masters Montreux. Miniony sezon był dla Zuzanny 11. w najwyższej klasie rozgrywkowej. Do tej pory w ekstraklasie rozegrała 280 spotkań i zdobyła 2263 punkty.

(krol)